Nr 5. Kraków, 8 Stycznia — Środa. Rok 1873.

CZAS

Czas wychodzi codziennie (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

Miejscowa w Krakowie	rocznie złr. 20 —	kwartalnie złr. 5 —	miesięcznie złr. 2 —
we **Lwowie:** w Ajencyi „Czasu"	„ „ 21 —	„ „ 5 c. 25	„ „ 2 —
Pocztą w państwie austryackiem	„ „ 24 —	„ „ 6 —	„ „ 2 c. 25.
„ do całych Niemiec	„ tal. 16 sgr. 20	„ tal. 4 sgr. 5	„ tal. 1 sgr. 15
„ do Francyi i Anglii	„ frank. 103	„ frank. 27	„ frank. 10.
„ do Belgii, Włoch i Szwajcaryi	„ frank. 80	„ frank. 20	„ frank. 7.

Listy z pieniądzmi preenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu" w Krakowie, przy ul. Mikołajskiej pod L. 444. — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu.— **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu" przy ulicy Mikołajskiej, w domu pod L. 444; Księgarnie pp. S. A. Krzyżanowskiego przy ulicy Floryańskiej, Juliusza Wildta przy ulicy Grodzkiej, handel Maryana Dworskiego w kamienicy księcia Jabłonowskiego i handel papieru Z. J. Wywiałkowskiego w Rynku gł., tudzież wszystkie urzęda pocztowe austryackie. — **Ogłoszenia** (Inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 ct., oraz za opłatą należytości stemplowej po 30 ct. od każdorazowego ogłoszenia. W[illegible] w Krakowie. **Prenumeratę** i **Ogłoszenia** przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu" p. [illegible] *Piątkowski*, przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik*, Wollzeile 29 i w Pradze Ferdinands-Strasse Nr. 38. — Na Francyę i Anglię w Paryżu Wny pułkownik *Winc. Raczkowski*, Faubourg Poissoniere Nr. 33. — Zaś tylko Ogłoszenia: W Wiedniu Wallfischgasse N. 10, w Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein* i *Vogler* — w Wiedniu *F. Löb*, Wollzeile Nr. 2, i *R. Mosse*, Seilerstätte 2, — w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube et Comp.*

Przedpłata na „CZAS"

od d. 1 Stycznia 1873 r.

	W Krakowie —	w całej Austryi:
rocznie	złr. 20	złr. 24
półrocznie	„ 10	„ 12
kwartalnie	„ 5	„ 6
miesięcznie	„ 2	„ 2 c. 25

Prenumeratę przyjmują:

we Lwowie: Ajencya „*Czasu*" A. Piątkowskiego, plac Katedralny l. 31; — *w Wiedniu:* A. Oppelik, Wollzeile 29; — *w Paryżu* (na Francyę, Belgię i Anglię) pułkownik Winc. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33, wreszcie wszystkie urzędy pocztowe w kraju i za granicą.

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru, albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Prenumerata liczy się od każdego pierwszego dnia miesiąca.

☞ Prenumeratę najdogodniej przesyłać **przekazem pocztowym.**

Cena „*Czasu*" za granicą ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

☞ *Z dniem 1 Stycznia 1873, Ajencya „CZASU" przeniesioną została z Księgarni p.* Czecha, *do Księgarni p.* S. A. Krzyżanowskiego *przy ulicy Floryańskiej. — Inne Ajencye pozostają jak dotąd.*

Kraków 7 stycznia.

Odkąd Cobdeny, Brighty i Gladstony sprowadziły politykę angielską do kwestyj podatków, tax, ceł i taryf, a dzienniki wyznające się rzecznikami tej nowej szkoły politycznej, zaczęły, oparte na cyfrach budżetów, oraz przywozu i wywozu, wykazywać, ile Anglia straciła ludzi i pieniędzy broniąc Turcyi, a ile zyskała nie broniąc Danii, odtąd przestano niemal liczyć się z Anglią politycznie, a spory jej ostatnie z Ameryką przekonały, że postawiwszy kwestyę na ostrzu miecza, Anglia wykupi się jak w sprawie o „Alabamę", albo ustąpi coś z posiadłości swoich, jak w sprawie o San Juan. Bez trudu też przystał gabinet angielski na zmianę traktatu paryskiego i pozwolił znieść neutralność morza Czarnego, bo też skoro upadł Szamil, nie ma komu dowozić broni angielskiej do Poti i Suchum-kale.

Temi dniami rozeszła się znów wieść, że między gabinetami petersburskim i londyńskim toczą się rokowania względem obustronnych stanowisk w Azyi środkowej. Wiedzieliśmy dotychczas tylko o wyprawie rosyjskiej na Chiwę i o odmowie danej przez wicekróla Indyj angielskich lorda Northbrooka wysłannikom chana Chiwańskiego, który wzywał pomocy jego przeciw Moskalom; ale całkiem nową był dla nas rzeczą telegram o wyprawie rosyjskiej na Afganistan. Podając przeto ten telegram, zrobiliśmy zastrzeżenie, czy idzie prawdziwie o Afganistan czy tylko o Chiwę. Jest tu więc zapewne mowa o lennictwach Afganistanu, na zachód tego kraju leżących, dokąd po ostatnich rewolucyach pałacowych afgańskich schronili się pretendenci. Jeżeliby Rosya raz tam się usadowiła, to znajdzie środki do wstrząsania właściwym Afganistanem, który Anglia uważała dotąd za przedmurze swoich posiadłości indyjskich.

Rząd rosyjski chcąc okazać rządowi angielskiemu, iż nie myśli przez tę wyprawę zagrażać interesom jego w Indyach, zaprosił go nawet, aby pozwolił pełnomocnikowi angielskiemu militarnemu w Petersburgu, towarzyszyć pochodowi wojsk rosyjskich w Azyi. Kapitan Wellesley miałby zatem rozstrzygnąć wielką kwestyę zarówno strategiczną jak polityczną co do granic Anglii i Rosyi w Azyi. Z rosyjskiej zaś ajencyi publicystycznej w Berlinie rozeszła się naraz po Europie wiadomość podana w *Indépendance belge*, w *Kölnische Ztg* i w *Hamburger Nachrichten*, iż rokowania te angielsko-rosyjskie prowadzone są w jak najlepszej zgodzie, idzie zaś w nich o obustronne stanowisko w Azyi.

Wprawdzie pasmo gór wysokich oddzielałoby posiadłości obu państw, ale samo przyjęcie myśli rozgraniczenia ich rozstrzyga w ten sposób kwestyę panowania Rosyi w Azyi środkowej, że wszystkie kraje na zachód Indyj leżące, a noszące ogólną nazwę Turkiestanu, oddane byłyby na pastwę Rosyi. Nie będzie wprawdzie Rosya usiłowała zawojować Indyj, a zatem kapitan Wellesley może spokojnie zdać raport zapewniający swój rząd o bezpieczeństwie nowej granicy w Azyi, ale jeśli podczas powstania indyjskiego w r. 1857 widziano oficerów rosyjskich w otoczeniu Nena Sahiba i na granicach południowych Tybetu, a broń rosyjską znajdowano u powstańców, to na przyszłość bliżej będą mieli ajenci rosyjscy przez pasmo gór himalajskich, aniżeli wtedy z Orenburga przez Tybet.

Wyznajemy, że zbywa nam na dokładnych wskazówkach topograficznych i statystycznych dla należytego zbadania i jasnego przedstawienia tego rozległego pola, na którem rozpoczyna się polityczna i militarna akcya Rosyi w Azyi środkowej, ale patrząc na kartę jeograficzną, nie kładziemy w szeregu niepodobieństw opanowania tych niezmiernych przestrzeni, jakie przedzielają Chiwę i Bocharę od morza, skoro przypomnimy sobie, z jak małemi stosunkowo siłami i szczupłemi zasobami przedsiębrane były wyprawy Paskiewicza na Persyę a Perowskiego na Chiwę. Dziś Rosya posiada już nie tylko liczniejsze siły zbrojne w Azyi, lecz oraz szereg twierdz, które posuwa w miarę zagonów swoich. Nie możemy też przypuścić, aby lokalne tylko powody kierowały polityką zaborczą Rosyi w Azyi: nie mogą te wyprawy ginąć gdzieś w bezgranicznych pustyniach, lecz muszą mieć dla siebie cel i kres, a jest nim tylko morze. Dalekie to wprawdzie widoki, ale program ich nabrałby podstawy praktycznej, gdyby Anglia przystała na poprowadzenie linii granicznej, poza którą przyznałaby Rosyi prawo zdobyczy.

Może też ruchy te w Azyi środkowej są tylko dywersyą dla polityki rosyjskiej w kwestyi wschodniej. Rosya nie potrzebuje w Azyi innych sił, prócz swego korpusu orenburskiego, gdy Anglia jeśliby chciała sprzeciwić się zaborom rosyjskim w Azyi, musiałaby z Europy słać posiłki do Indyj. Nie wiemy przeto, czy nowe przedsięwzięcie Rosyi w Azyi ma tylko ugodzić w Anglię, czy oraz dotknie wielkich interesów europejskich. Nie nadaremnie jednak Rosya wykończa koleje swoje południowe, oraz zapewniła się co do neutralności Prus, która daje jej rękojmię neutralności Austryi, nie nadaremnie Serbia się zbroi, choć się tego wypiera, a Porta przewidując niebezpieczeństwo, zamierza śpiesznie wykończyć koleje żelazne i zreorganizować w ciągu dwóch lat armię swoją. Byłoby jednak szczególnem zjawiskiem politycznem, gdyby u zachodnio-północnych granic Indyj rozpoczęło się rozstrzygnięcie jednej z głównych kwestyj europejskich.

KORESPONDENCYA „CZASU".

Wiedeń 6 stycznia.

Nowego nic nie zaszło od wysłania ostatniego listu mojego. Zupełna posucha polityczna panuje obecnie w Wiedniu, kiedy się nie ma ochoty zbierać okruszyn rzucanych przez *Nową Pressę* o losie i treści reformy wyborczej. Okruszyny te obracają się około wymiaru i podziału okręgów wyborczych, o Galicyi nie ma żadnej wzmianki, nie dla tego, jakoby rząd zmienił swe postanowienie rozciągnięcia wyborów bezpośrednich na kraj nasz, lecz ponieważ ciągle mniema, że delegacya polska nie odmówi mu swej rady i pomocy w określeniu okręgów wyborczych w Galicyi. Nie wiemy, na jakich nadziejach rząd opiera swe rachuby, lecz droga obrana przez niby korespondenta krakowskiego *N. Pressy*, czyli raczej droga wskazana gabinetowi przez tenże dziennik nie zdoła przyczynić się do porozumienia między ministerstwem a delegacyą krajową. Ciągła groźba Rusinami i chłopami zużyć się już była powinna, a w każdym razie doraźnie nie potrzebuje Polaków, których zrażać i odpychać nie powinno być niczyim zamiarem.

Jak się zdaje list ks. Gramont nie zostanie bez odpowiedzi, jeżeli nie ze strony rządu wiedeńskiego to ze strony hr. Beusta. Jakkolwiek ona wypadnie nie mniemamy, że stanowisko hr. Beusta należy uważać za zachwiane, choćby tylko w skromniejszych obecnych granicach ambasady londyńskiej. Nie należymy do wielbicieli lub zwolenników byłego kanclerza, sądzimy wszelako, że zachowanie się hr. Beusta podczas ostatniej wojny można mu o wiele łatwiej wybaczyć, aniżeli wiele innych grzechów. Wielu jest tego zdania, że może hr. Beust już nie wróci na swą posadę do Londynu.

Przed tygodniem przeszło wyświeciliśmy w dzienniku waszym stanowisko hr. Potockiego podczas ostatniej wojny w r. 1870 i wykazaliśmy, że były prezes ministrów również bronił neutralności państwa austryackiego, opierając się na znajomości sytuacyi, na danych o stanie wojskowym monarchii, na informacyach o zamiarach innych mocarstw zagranicznych. Dziś podobno mało jest polityków o zdrowym zmyśle, coby nie uznało, jak zbawienną i konieczną była neutralność państwa austryacko-węgierskiego. Podnosząc to zachowanie się hr. Potockiego, pragnęliśmy również wystąpić przeciw zwyczajowi, jaki zapanował w prasie austryackiej i zagranicznej, jakoby polityka zagraniczna monarchii zależała tylko od ministra spraw zagranicznych i prezesa ministrów węgierskich, i jakoby rola prezesa ministrów przedlitawskich była rzeczą zupełnie obojętną. Toczy się tylko spór ciągły w dziennikach, jakim był wpływ hr. Beusta lub hr. Andrassego, a zapomina prasa, że i przedlitawskiemu prezesowi ministrów należy się głos w sprawach polityki zagranicznej, albowiem według konstytucyi decyduje minister spraw zagranicznych o kierunku polityki państwowej, lecz zawsze w porozumieniu z obu prezesami ministrów z tej i tamtej strony Litawy. Korespondent wiedeński do *Gazety Kolońskiej* korzystał widać z wspomnianej korespondencyi naszej, ubrał ją w sposób dowolny, skrzywił jej znaczenie; a jeszcze dalej posunęła się *Nowa Presse*, nazywając przy tej sposobności hr. Potockiego centralistą i zwolennikiem szkoły „Bacha". Większej nie podobna popełnić śmieszności. Przyznajemy, żeśmy się omylili, przypuszczając niedawno temu, iż *Nowa Presse* wytrwa w umiarkowaniu, pisząc o Polakach. Nie śniło się zapewne nigdy hr. Potockiemu, że go *Nowa Presse* zamieści w poczecie centralistów i to ze szkoły Bacha. Musiał to jakiś nowicyusz w redakcyi napisać, nowicyusz w drukarni wydrukować, a obaj zasłużyli na gromy swych przełożonych.

Stanowisko Dra Feldera, burmistrza wiedeńskiego, nie jest bardzo silnem wobec ponownego wyboru 21 radców miejskich z lewicy, co należy uważać za manifestacyą wielu dzielnic wiedeńskich przeciw zachowaniu się burmistrza.

Warszawa 3 stycznia.

Rektor uniwersytetu Warszawskiego otrzymał dymisyę. Znany ten Słowianofil i rusyfikator ustępuje wcale nie ze względów politycznych ale osobistych. Jednakże po części domięszały się do antagonizmu rektora z kuratorem okręgu naukowego także i uwagi, jeśli nie polityczne, to dotyczące wychowania. Profesorowie niektórzy uniwersytetu z pomiędzy przybyłych tu Rosyan byli zdziwieni małem przygotowaniem młodzieży do kursów uniwersyteckich tak z języka rosyjskiego, na który główną zwracają uwagę, jak i z innych przedmiotów. Użył tego Ławrowski niechętny kuratorowi okręgu naukowego warszawskiego Wittemu, i przeprowadził na radzie uniwersyteckiej uchwalenie opinii zbiorowej wyrażającej potępienie wychowania w Królestwie na tej podstawie, że studenci okręgów rosyjskich są lepiej uzdolnieni do kursów wyższych od studentów okręgu warszawskiego. Witte, będący jako kurator okręgu naukowego warszawskiego, zarazem bezpośrednią władzą nad uniwersytetem, odebrawszy tę uchwałę, zwołał radę kuratorską i powołał do niej oponentów. Ponieważ profesorowie innych uniwersytetów rosyjskich nie podlegają władzy kuratora, więc profesor historyi rosyjskiej Aristow z uniwersytetu Kazańskiego, odmówił tłomaczenia z wyrażonego zdania, oświadczając, iż nie ma obowiązku zdawać sprawy przed kuratorem. Witte natychmiast zawiesił posiedzenie, opierając się na tem, że jego władzy chcą się sprzeciwiać, i wyjechał do Petersburga. Udał się tam i Ławrowski. Witte nie był dobrze przyjęty przez ministra i podał się był nawet do dymisyi, ale car takowej nie przyjął i na radzie ministrów polecił usunąć Ławrowskiego, zaliczając go tylko do liczby urzędników, zostających w rozporządzeniu ministra oświaty. Następca Ławrowskiego dotychczas niewiadomy.

Paryż 3 stycznia.

* Zaczęliśmy rok nowy przy jasnej pogodzie i cieple prawdziwie wiosennem. Słońce nie pozazdrościło nam wszystko ożywiającego światła i można było z Wirgiliuszem zawołać: *Solem quis dicere falsum audeat!* Mimo takiego początku ludzie doświadczeni zapowiadają nam zimę twardą i mroźną.

Wszyscy sobie nawzajem życzyli i winszowali konserwatorowie, że radykaliści w minionym roku stracili na swej mniemanej wartości, że opinie porządku i spokojności przeważyły w umysłach, a ztąd że jest nadzieja utrzymania harmonii między rządem a stronnictwem zachowawczem. Nawzajem organa radykalne jak *République française* winszują ludowi, że się nie dał uludzić zaczepkami i groźbami; i dla tego najzuchwalsi nie potrafili czynami swemi zaburzyć porządku publicznego; a *Rappel* upłynionemu rokowi oddaje zasługę, że nadarzył sposobność ocenienia patryotyzmu reakcyonaryuszów i cudowności wody z Lourdes. Organ Gambetty nie wymienił nikogo pod tym wyrazem najzuchwalsi, ale wszyscy czytelnicy odgadli, że nie mogła być mowa o kim innym, jak o trybunie w Grenoble deklamującym.

Bien public naiwnie opowiadając, co Francya zyskała na rządach Thiersa w roku zeszłym, nie waha się wyznać, że rozpoczęlibyśmy rok obecny w najlepszych nadziejach o przyszłości Francyi, gdyby nie było koncesyj trzydziestu stawiającej przeszkody wielkim zamiarom Prezydenta Rpltej. *XIX Siècle* dalej jeszcze idzie, bo powiada: że gdyby nie było Zgromadzenia Narodowego, żylibyśmy w najpożądańszym pokoju. Wie on dobrze, że się wszyscy naśmiewać będą z tego przypuszczenia, ale czegoż to dowodzi? D. 1go stycznia 1637 przy pierwszej reprezentacyi tragedyi „Fedra" Rasyna, wygwizdano ją, a przecież dzisiaj do najpierwszych sztuk dramatycznych ją liczą.

Hr. de Bourgoing przy pożegnaniu Ojca Św. kiedy chciał wedle przyjętego obyczaju ucałować jego stopy, Ojciec Św. nie dozwolił mu i rzekł do niego: „Należysz do liczby tych, których Papież całuje"; nadto ofiarował mu na pamiątkę fotografię swoją z tym nadpisem: *Dilecto filio nostro Comiti de Bourgoing, Reipublicae Gallicae apud Sanctam Sedem oratori, de nobis optime merito.* P. de Corcelles jak *L'Univers* zaręcza zostanie mianowanym posłem Rpltej przy Stolicy Apostolskiej. Trudno zaprzeczyć jego doniesieniu, wszakże wiemy, że Thiers, który przed dwudziestu laty powiadał o sobie, że nie jest katolikiem ale papieżnikiem, że Thiers, który 13 kwietnia 1865 w Izbie deputowanych odzywał się: „Zawsze byłem tego przekonania, iż wszelka walka z kościołem katolickim jest dla każdego regularnego rządu niebezpieczeństwem i nieszczęściem," zechce dzisiaj, stojąc u steru Rzeczypospolitej, zadość uczynić jeśli nie sumieniowi swemu, to przynajmniej dobrze zrozumianej polityce.

Wszystkie dzienniki zrobiły przegląd wypadków zaszłych w roku przeszłym i spisały szereg znakomitszych osób zmarłych. Pomijając wielu, wspomnieć godzi się celniejsze: Karol XV król szwedzki, Juarez Prezydent Rpltej Mexykańskiej, Arcyksiężna Zofia, Mayo rządca Jndyj Angielskich, Persigny, August Cochin, Ben. Chamny, Mazzini, Kisielew, Balta, prezydent Peru, O. Gratry, Teofil Gauthier, Babinet, Cognard, Capefigue, marszałek Vaillant, Ferey, Jenerał de la Rue; lekarze Voisin, Daremberg; dziennikarze Guéroult, Osignault, Greeley i t. d. Za nimi onegdaj poszedł Apolinary Le Bas, który za panowania Ludwika Filipa, sprowadził z Egiptu sławny obelisk i postawił go na placu de la Concorde w Paryżu.

Ruch księgarski we Francyi w r. 1872 był następujący:

Wydrukowano dzieł literackich . . .	10559
„ dzieł muzycznych . .	3614
Odbito rycin, fotografij	1571
Razem	15744

Od lat dwudziestu żaden rok nie wyrównał tej obfitości produkcyi, jaka była 1869; ogłoszono bowiem 17394 dzieł wszelkiego rodzaju.

Najwyżej stała renta francuzka d. 1go lutego 3 %, 57.50, 5½, 92.25; w końcu roku była 53. 86.85.

Znany z broszur swoich i postępowania ex-kapłan czy ex-kanonik Mikoszewski, przybył do Paryża, jak to wam wiadomo, i w wigilią Now. Roku uczestniczył zebraniu Sławofilow w klubie czeskim w Palais Royal. Prezydował uczcie p. Halek, Czech zapewne, byli i Rosyanie i inni „pobratymcy"; z Polaków zdaje się, że jeden tylko Mikoszewski, niegdyś członek rządu narodowego: i wnosił toast pojednania się Polaków z Rosyanami. Jakiś Rosyanin odpowiedział mu, że oni niczego więcej nie pragną. Jakże się nie ucieszyć z takiej harmonii! Podochoceni w późnej nocy nie poszli w tany, ale śpiewali rozmaite piosnki, w których tyle było harmonii, ile w braterstwie Sławofilow. Niechby ex-ksiądz Mikoszewski pamiętał na owe nam wszystkim znane wiersze.

„Kto z cudzych głupstw nie mędrszy,
Głupcem większym będzie."

Miał on poprzedników, których jest naśladowcą. Godziłoż się zapomnieć, jaki ich los spotkał? Ale kiedy kto puszcza się na spekulacye, to mu wszelkie przestrogi na nic się nie przydadzą, niechże brnie w apostazyi, a wkrótce obaczymy go może deputowanym na Synod w Petersburgu.

Kraków 7 stycznia. Rada miejska we Lwowie i Wydział Rady powiatowej Stanisławowskiej uchwaliły petycyę do Rady państwa przeciw wyborom bezpośrednim do tejże Rady państwa. Wydział Rady powiatowej Stanisławewskiej wezwał Wydziały powiatowe Kołomyjski, Buczacki, Czortkowski, Tłumacki, Horodeński i Radę miejską w Haliczu, którym przesłał odpis swojej petycyi, aby do takowej przystąpiły.

N. Pan nadał naprokuratorowi w Krakowie Antoniemu Nalepie szlachectwo austryackie, jako ozdobionemu orderem korony żelaznej trzeciej klasy, i w myśl statutu tegoż orderu.

Minister skarbu nadał posady nowo ustalone w etacie powiatowych komisarzy skarbowych 2éj klasy, koncypistom skarbowym Józefowi Pacowskiemu, Maksymilianowi Wąsowiczowi, Franciszkowi Schmidtowi, Pankracemu Bielikowiczowi, Edwardowi Brettnerowi, Wilhelmowi Kronhelmowi-Nordheim, Karolowi Kielnowskiemu i Marcelemu Madejewskiemu.

Prezydent dyrekcyi krajowej skarbowej mianował praktykantów konceptowych Stanisława Krausa i Leopolda Korwina Dzbańskiego koncypistami skarbowymi.

W preliminarzu subwencyj udzielanych ze skarbu państwa przedsiębiorstwom kolejowym znajdujemy następujące pozycye dotyczące Galicyi:

Lwowsko-Czerniowiecko-Jasska kolej żelazna. Dochód czysty zagwarantowany dla przestrzeni Lwów-Czerniowce wynosi 1,500,000 zł. w srebrze, preliminowany dochód brutto 1,841,262 zł., wydatki ruchu 1,473,010 zł., czysty dochód z ruchu 334,774 zł. w srebrze, na pokrycie niedoboru preliminowano 1,100,000 zł.

Na przestrzeni Czerniowce-Suczawa zagwarantowany dochód czysty wynosi 700,000 zł, w srebrze, dochód brutto 367,220 zł., wydatki ruchu 367.316 zł. Na pokrycie niedoboru preliminowano 700,000 zł.

Nie można się spodziewać, że na przestrzeni Czerniowce-Suczawa okaże się już w najbliższym roku nadwyżka. Natomiast spodziewać się można

---

Część literacko-artystyczna.

Przegląd dramatyczny.

Dzień który stary rok zamyka, a nieznanej przyszłości zwykle nadzieją ubarwione przestrzenie otwiera, jest najwłaściwszą chwilą do cofnięcia się wstecz myślą i pamięcią w ubiegły okres ramami dwunastu miesięcy ujęty, i do zsumowania rachunku, aby się przekonać, czy nasze pragnienia i usiłowania przyniosły w rezultacie przewyżkę lub niedobór. Potrzebny to zewszechmiar obrachunek, gdyż na nim jak na podwalinie wspiera się dalsza budowa naszych dążeń, a nietylko staje on się drogoskazem przyszłych zabiegów, lecz nieraz i wybawcą od możliwych rozczarowań. Kto się nigdy nie obejrzy na przeszłość, dla tego przyszłość, chociaż z natury swej zawsze tajemnicza, jest tem bardziej nieodgadniętą, tem nieprzejrzystszą. Przyczyna i skutek są w tak prostym stosunku do siebie, że traf może tylko niekiedy zwikłać, lecz nigdy zerwać wiążącej je nici.

Jeżeli gdzie podobny obrachunek jest potrzebnym, to bez wątpienia w artystycznym zawodzie, gdyż od niego tylko zawisł rzeczywisty postęp. Praca i zamiłowanie sztuki, uznanie błędów i niezasypianie na laurach chwilowych, to są przyczyny, które prędzej czy później, w wyższym lub niższym stopniu, lecz zawsze pomyślny sprowadzają skutek. Niekażdemu danem jest być wielkim artystą, gdyż jeniusze nie codzień się rodzą, lecz każdy może dosięgnąć najdalszej mety, jaką mu wrodzony talent— gdyż bez niego scena jest jałowem polem — zakreśla i wskazuje. W oczach naszych rozwijały się talenta, które dziś są ozdobą tutejszej i innych scen polskich, a pamiętamy, że prócz paru od natury wyłącznie uprzywilejowanych, które potężniały rzecby można w mgnieniu oka, inne dobijały się mozolnie i nieznużenie szczytu, na który dzisiaj się wzniosły. I czemże się to stało? Wszak żaden z nich, a przynajmniej w ostatnim okresie czasu, nie przechodził ani szkoły dramatycznej, ani się kształcił na wielkich wzorach zagranicznych, a jednak nie jeden pod wielu względami dorównał wielkim mistrzom scen obcych. Czem się to stało? Oto studyowali naturę najwyższą mistrzynię sztuki. I tym, co dziś dążą ku tej wyżynie, na której tamci już stoją, winna ona być wzorem wszechstronnym. Zadanie artysty, zanim sobie na to miano zasłuży, jest nader rozległe i składające się z mnóstwa odcieni, w których najzupełniejsza panować powinna harmonija. Wyrobienie organu, koloryt głosu, malujący prawdziwe pojęcie rzeczy, ruch swobodny i zręczny, gesta tłomaczące grę uczuć, nerwowość rysów fizyonomii, rzuty wzroku, który unikać ma owego, niby dla nadania oku wyrazu, konwulsyjnego spazmu źrenicy — wszystko to, aby grę uczynić doskonałą, winien artysta modelować według wzorów natury, gdyż obok wielu dodatnich jeden ujemny z tych przymiotów zaraz psuje efekt. Szczególnie oko należy mieć na pieczy. W niem jak w źwierciedle odbija się każde uczucie i czy to grom ma zawrzeć w piersi, czy strumień łagodniejszych wrażeń wytrysnąć z serca, oko pierwszą niesie tych przejść wewnętrznych zapowiedź i dla tego to mowa oczu uważaną była zawsze za najdobitniejszy wyraz tego co się w głębi ducha odbywa. Znaliśmy artystów mających wielką wziętość, gra ich odpowiadała wszelkim zresztą warunkom, z wyjątkiem oczu, których afektowanem przewracaniem neutralizowali korzystne wrażenie roli. Jest to niewierność popełniona względem natury, a tem samem względem sztuki w jej estetycznem pojęciu. Winno to być przestrogą dla tych co dążąc wytrwale ku postępowi, prawdopodobnie niezwracają uwagi na te usterki, może mimowolnie, lecz niemniej przeszkadzające harmonii gry.

Chcąc z naszej strony zrobić obrachunek usiłowań sceny, nie możemy zataić, że postęp jest w nich widoczny i niezaprzeczony. Wielu z jej członków rozwinęło swój talent bądź w zawiązku dopiero będący, bądź fałszywą dawną rutyną krępowany, do bardzo przyzwoitych rozmiarów, a umiejętne przez kierunek sceniczny grupowanie sił rozporządzalnych, przyczyniało się do powodzenia tak ról pojedynczych jak całości liczniejszych w ostatnich czasach przedstawień, które prócz dni zwykłych w tygodniu, przypadały i w dni świąteczne.

I tak, począwszy od drugiego dnia świąt Bożego Narodzenia, pojawiły się na scenie następujące sztuki: *Bertrand i Robert czyli dwaj złodzieje*, wodewil w 4 aktach przerobiony dla sceny krakowskiej przez W. L. Anczyca, z muzyką p. Hofmanna; *Mąż na wsi* komedya w 3 aktach przez pp. Bayard i de Vailly, tłumaczona przez p. Szymanowskiego; *Wujaszek całego świata* komedya w 3 aktach S. Benedyksa; *Joasia płacze Jaś się śmieje* komiczna operetka w 1 akcie z muzyką Offenbacha, przekład p. Wł. L. Anczyca; *O chlebie i wodzie* komedya w 1 akcie; *Garibaldi* krotochwila w 1 akcie Juliusza Rosena; *Consilium facultatis* komedya w 1 akcie Jana Aleksandra hr. Fredry; *Robotnicy* dramat w 1 akcie wierszem E. Manuela przez Sewerynę Duchińską; *Przysługa* komedya w 1 akcie pp. Moreau i Delacour, tłumaczenia p. Seweryna Kaplińskiego; *Łobzowianie* obrazek ludowy w 1 akcie przez Wł. L. Anczyca; *Damy i Huzary* komedya w 3 aktach Aleksandra hr. Fredry; *Fiammina* komedya w 4 aktach p. Mario i Uchard; *Życie paryskie* opera buffa w 5 aktach, libretto pp. H. Meilhac i L. Halevy, muzyka Offenbacha; *Gałganduch* czyli *Trójka hultajska* melodramat w 3 aktach z prologiem, z niemieckiego Nestroja.

Z licznego pocztu sztuk powyżej przytoczonych, dwie tylko były na scenie naszej nieznane, to jest krotochwila w 1 akcie *Garibaldi* oraz dramat w 1 akcie *Robotnicy*, i o nich chcemy przedewszystkiem wspomnieć.

Sądziłby kto, że Garibaldi sam w własnej osobie wystąpi w komedyjce, która jego miano nosi, że przed oczyma naszemi stanie w powszedniej szacie słynny mieszkaniec Kaprery. Bynajmniej, tu główną gra rolę jego fotografia, a raczej fotografia osoby, nie mającej nic wspólnego z Garibaldim. Wiejski nauczyciel Fiszer, mając nabitą głowę sławnymi ludźmi, zbiera album ich wizerunków, których mu dostarcza Edmund, starający się o rękę jego córki Rózi. Ale jakich? Oto właśnie krewni jego mają wyobrażać owych sławnych ludzi. Tymczasem ojciec Edmunda przybywa dla oficyalnego oświadczenia syna. Jakieś uderzające podobieństwo przypominają rysy jego monomanowi, który wyszukuje fotografię, dla poznania kim jest przybyły, i znajduje na niej podpis „Garibaldi." A więc Garibaldi przybywa do jego domu dla oświadczenia jednego z synów swoich o rękę jego córki. Naturalnie, że już słyszeć nie chce o Edmundzie, mając tak świetną partyę dla swej jedynaczki. Przeciwnie Marya, matka Rózi, odpycha świetny związek z synem nieprzyjaciela kościoła, i narzuca prawie Edmundowi Rózię. Stąd powstaje zawikłanie, które się rozwięzuje wykryciem nieporozumienia, że ów mniemany

na przestrzeni Lwów-Czerniowce według obliczenia dokonanego w porozumieniu z sekwestratorem nadwyżki w sumie 400,000 zł.

Galicyjska koléj żelazna Karola Ludwika. Starsza przestrzeń Kraków-Lwów przynosiła dotąd dochód czysty daleko większy od zagwarantowanego. Także i w r. 1873 można oczekiwać równie pomyślnych rezultatów.

Dochód nowych po części w r. 1869, a po części w r. 1871 otwartych linij tego przedsiębiorstwa ze Lwowa na Tarnopol, do Podwołoczysk i z Krasnego do Brodów pokryje zapewnie tylko w części zagwarantowaną sumę 1,545,000 zł. w srebrze, gdyż obrót nie rozwinął się jeszcze dotąd należycie na tych liniach.

Dochód brutto na téj preliminowano w sumie 1,722,476 zł., wydatki ruchu w sumie 1,205,733 zł. a na pokrycie niedoboru 900,000 zł.

Pierwsza węgiersko-galicyjska koléj żelazna. Dla części téj kolei położonéj w Galicyi a wynoszącéj 19·4 mil (Przemyśl-Łupkow) zagwarantowano pięcioprocentowe umorzenie zakładowego kapitału wynoszącego po 1,000,000 zł. na milę, zatem w całości 19,400,000 zł. 5% od tego kapitału wynosi rocznie 970,000 zł. w srebrze.

Przestrzeń Przemyśl-Szczawne miała być wprowadzoną w ruch w przeciągu dwóch lat, a linia Szczawne-Łupków na granicy węgierskiéj w przeciągu trzech lat od 19go grudnia 1869 jako dnia wydania dokumentu koncesyi.

Przestrzeń Przemyśl-Krościenko-Ustrzyki znajduje się już w ruchu.

Preliminowano: (Przemyśl-Łupków) dochód brutto 582,000 zł. wydatki ruchu 407,400 zl., na pokrycie niedoboru 800,000 zł.

Koléj żelazna arcyksięcia Albrechta Linia Lwów-Stryj ma być według koncesyi z 22go października 1871 wykończoną najpóźniéj w 1½ roku od téj daty. Skarb państwa daje gwarancyę za część czystego dochodu 1,280,000 zł. w srebrze, która przypada na tę linię w stosunku jéj długości do całéj sieci kolei żelaznéj arcyksięcia Albrechta.

Długość téj linii wynosi 9·5 mil a długość całéj sieci około 34 mil. Preliminowano: dochód brutto 285,000 zł. wydatki ruchu 199,500 zł na pokrycie niedoboru 250,000 zł.

NPan mianował urzędnikami intendentury w stopniu podporuczników: Władysława Dulębę z pułku piechoty bar. Baltin N. 13, Aleksandra Kunza z pułku piechoty hr. Gondrecourt N. 55; Teodora Rybaka i Pawła Śliwkę z pułku bar. Gorizutti N. 56, — wszystkich z siedzibą w Wiedniu.

Wiedeń 6 stycznia. Wszystkie dzienniki czeskie, będące organami stronnictwa narodowego' przyniosły na czele numerów noworocznych następujący manifest:

„Wstępujemy w nowy rok, wprawdzie nie weseli, ale też bynajmniéj nie upadający na duchu.

Nieprzyjaciele nasi narodowi i polityczni uwzięli się, zabrać nam i te ostatnie przedmurza, jakie się jeszcze od nawału obczyzny ostały, i resztki samoistności politycznéj narodu naszego, zburzyć nam ostatnie dawnéj wielkości naszéj relikwie.

Wszystko, co kiedykolwiek było paktem, prawem ziemskiem, listem od majestatu królewskiego, ustawą zasadniczą lub krajową, wszystko, co uważaliśmy za główne monarchii Rakuskiéj podwaliny i filary, wszystko to nie ma już żadnego posiadać znaczenia, wszystko to ma być poświęcone na bezwzględną korzyść nie jakowego jednego narodu, ale jednego stronnictwa, stronnictwa, które do tego dąży jedynie, aby zburzyć historyczne téj monarchii podstawy i ze starodawnego państwa Habsburgów utworzyć powolny materyał do zbudowania nowego gmachu państwowego.

Jawnéj ludów austryackich większości nie wolno objawiać swéj szczeréj woli, i nie masz nikogo, ktoby coraz zuchwalszym, coraz bezczelnie występującym zamachom opierał się.

Nieprzyjaciele nasi żądają od nas uszanowania konstytucyi, którą sami nieustannie zmieniają wedle swego upodobania, a teraz właśnie z gruntu ją wywrócić zamyślili. Żądają od nas wierności i przysięgi ci, którzy sami w niczem nie dochowują wiary, których przyrzeczenia są tylko plewą z wiatrem goniącą, i którzy ciągle zapominają, że dane słowo mężczyzny obowiązuje aż do ziszczenia.

Nadto zamyślano dalszą zmianę w reprezentacyi ludności, wymierzoną wprost ku szkodzie żywiołu słowiańskiego, i zarazem mającą w życiu państwowem wywrócić stosunek stanów społecznych.

Kosztem stanu rolniczego, posiadłości ziemskiéj tak wielkiéj jak i drobnéj, ma być żywiołu miejskiego reprezentacya pomnożoną, tak powiadają; w istocie jednak i w skutku tylko tych żywiołów pomnożoną ma być reprezentacya, po których spodziewać się można stanowczego forytowania i poparcia zamiarów politycznych tylko stronnictwa właśnie u steru będącego. Ma się tym sposobem spotęgować wpływ polityczny i korzyść tych żywiołów, w których przeważnie ręku spoczywają kapitały ruchome, i które nieczystemi, na szkodę ludności i państwa obliczonemi spekulacyami się wzbogacają; i które mimo, że stosunkowo są mało obciążone podatkami, jeszcze dążą do uchylenia się i nadal od podatków, i do zwalenia wszelkich ciężarów państwowych na majątek nieruchomy, mianowicie na posiadłość ziemską, a dążyć do tego tem uparciéj i bezwzględniéj im większy osięgną wpływ polityczny, „Więcéj praw politycznych a mniéj ciężarów podatkowych dla nas, mniéj zaś spraw politycznych a więcéj podatków dla tych, co ziemię i dobra nieruchome posiadają,“ oto hasło stronnictwa, które takim sposobem i naszą narodowość z wszelkiego wpływu politycznego złupić zamierza.

Że zdążająca do takich celów klasa ani nie zna prawdziwego patryotyzmu, ani szczerze zachowania monarchii nie pragnie, i owszem jéj tendencye i drogi równowagę stanów naruszają i ostatecznie do starć i przewrotów społecznych wiodą; że tam, gdzie te żywioły dobędą się wyłącznie do władzy, tam i stan robotniczy ani spółczucia, ani ucha dla swych potrzeb i żałób nie znachodzi, że tam bałwochwalstwo złotego cielca, sprzedajność wszystkiego, co drogiem, świętem i wzniosłem dla człowieka być powinno, roztasowuje się, a skutkiem tego moralność publiczna przerażająco upada: to wszystko władomo każdemu, kto z uwagą bada innych wieku naszego ludów rozwój ze stanowiska historyi kultury.

Wielkiemi niebezpieczeństwy zagrażają państwu te przewroty, a wszakże słaba jest nadzieja odwrócenia tego szturmu, i nie zdaje się, aby naród czeski mógł się spodziewać obrony przeciw pokrzywdzeniom, na jakie się zanosi.

Pomiędzy mężami, którzy o zaufanie całego narodu czeskiego oparci, zawsze dotąd nieustraszenie i bezinteresownie sprawy narodu tego orędowali, zapanowało wspólne przekonanie, że naród nasz na nikim nie mogąc polegać, musi we własnych jedynie siłach szukać swego zbawienia. (Ten ustęp jest wybitnemi czcionkami wydrukowany, a wyraz „wspólne“ jeszcze wybitniejszemi! p. r. *G. N.)*

Im mniej przyjaciół ten naród posiada, tem więcej musi własne wytężyć siły, tem większą zyska cześć i sławę, tem większa będzie jego rozkosz tryumfu, tem mniej też będzie miał komu do zawdzięczania, wiedząc, że sam jest swojej doli twórcą.

A gdzie jest wola stanowcza, do ofiar gotowa i wytrwała, tam zwycięstwo chybić nie może. Naród, który sam siebie nie opuszcza, nigdy nie jest opuszczonym.

O tem wszakże pamiętamy wszyscy, że wobec nieprzyjaciół tak licznych a potężnych, byłoby grzechem, a owszem samobójstwem, rozstrzelać siły narodu. Jeżeli kiedy, to dzisiaj jedność nam potrzebna.

Wszakże różnice pomiędzy nami zachodzić mogą tylko pod względem tych zasad, które na razie na drugim stoją planie, tak, że rozprawianie się o nie możemy snadnie odłożyć do przyszłości. Ninie zaś wszyscy, co stoimy pod narodu i kraju sztandarem, murem staniemy dla obrony jednej sprawy; zachowania ich praw, ich indywidualności politycznej. ich samorządu, jako są to ich bytu warunki. (I ten ustęp jest odznaczony. p. r. *Gaz. Nar.)*

Droga opozycyi na polu prawno-politycznem, którą dotąd w zgodzie kroczyliśmy, jest droga trafną. Tylko ten znalazłby się na błędnej drodze, ktoby niepowodzeniem zrażony zapomniał, że nie z mętnej źrenicy, ale z skrzętnej prawicy nadzieja wykwita.

A więc w jedności a z całą siłą weźmy się do pracy około wszystkich potrzeb społeczności naszej narodowej!

Ramię do ramienia stańmy wszyscy w jednym, zgodnym a niezłomnym szyku bojowym przeciw wspólnym naszym wrogom! Przez jedność do zwycięstwa!

Praga, dnia 31 grudnia 1872.“

— Podczas ostatniej sesyi sejmu dolno-austryackiego burmistrz Wiednia Dr. Felder głosował w sejmie przeciw uchwale Rady miejskiej, której jest przełożonym. Uchwała ta odnosiła się do zmiany statutu gminnego pod względem wyborów do reprezentacyi gminnej. Krok swój tłumaczył Dr. Felder tem, iż jako poseł może mieć zupełnie inne przekonanie i według niego głosować. Z tego powodu powstała burza przeciw niemu na posiedzeniu Rady miejskiej, a skutkiem jej było, iż 25 radców miejskich, wszyscy członkowie lewicy, mandaty swoje poskładali. Przed kilku dniami odbyły się więc nowe wybory, podczas których zostało wybranych 21 radców z tych co ustąpili. Z tego powodu uważają stanowisko Dra Feldera, jeżeli nie za zachwiane, to przynajmniej w każdym razie za nie tak silne, jak było dotychczas.

Rosya.

Dzienniki rosyjskie zaprzeczają znowu, aby kroki wojenne przeciw Chiwie już się rozpoczęły, ale utrzymują, że pochód nastąpi już w styczniu. Wojska mają posuwać się trzema kolumnami, aby w lutym stanąć w okolicy Chiwy. Pochód nie będzie łatwy z powodu niestosownej pory roku, mianowicie trudne ma przed sobą zadanie, oddział, który ma obchodzić neutralną Bucharę przez Kizil-Kum w okolicy pustej i bezwodnej. Jednym z trzech oddziałów ma dowodzić jenerał Kaufmann. Wiadomości te potwierdzają dawniejsze doniesienia o układanych planach walki z Chiwą, i udziale w wyprawie wojskowych reprezentantów Anglii.

— W zbrojeniu się Rosyi nie małą wagę zajmują twierdze; to też Kijów ma być doprowadzony do stanu fortecy pierwszego rzędu. W tym roku ma być wzniesiony fort wysunięty na Łysej-Górze, którego budowa około półtrzecia miliona rubli wyniesie. Cała robota nie może być ukończona w jednym roku i na teraz przeznacza rząd na nią tylko 350.000 rubli. Oprócz tego fortu pod Kijowem, mają być wzmocnione bastion pawłowski w cytadeli i kilka innych przyległych miejscowości.

— Dawniej robiono nadzieję założenia uniwersytetu w Wilnie, ale pamięć minionych dziejów tej instytucyi odstrasza rząd, i nie ma też widoków, aby nawet rosyjski uniwersytet w Wilnie mógł wielki wpływ wywierać na ludność polską. Zaniechano też, zdaje się, stanowczo tego zamiaru. Natomiast podnoszą inny projekt przeniesienia uniwersytetu z Dorpatu do Połocka, coby znaczyło zruszczenie dziś niemieckiego uniwersytetu. Ten sam byłby cel podobnej zmiany, co świeżo wydanego nakazu uczenia w Królestwie religii według katechizmu wydanego w Wilnie po rosyjsku. Jednakże zamiar zmian w uniwersytecie dorpackim wymaga jeszcze potwierdzenia; rzadko bowiem kiedy Rosya postępuje tak szybko i nieoględnie.

Włochy.

Ajencya Havasa donosi z Rzymu pod d. 2 stycznia:

Voce della Verità mówi, że Papież przyjmując wczoraj oficerów gwardyi palatyńskiej, pochwalał ich postępowanie wcale różne od zachowania się mieszkańców Pentapolis, którzy przed samem zburzeniem tego zepsutego miasta tańczyli i cieszyli się szalenie. Ogień niebieski spadł niebawem na to miasto i w popiół je zamienił. Papież dodał: „Dzieje się dzisiaj coś podobnego: bardzo srogie nieszczęścia grożą światu. Europa, Włochy, Rzym, i wiele adeptów cieszy się i tańczy na tym padole pełnym niebezpieczeństw“.

Następnie przyjmował Papież najwyższych jenerałów zakonów duchownych, i odpowiadając na ich adres rzekł: „Już to po trzeci raz za mego życia widzę zniesienie korporacyj religijnych, w których kościół znajdował zawsze podporę. Wchodzi to w zamiary boże, aby korporacye te od czasu do czasu doznawały podobnych kolei losu. Może też Bóg widzi potrzebę czyszczenia co pewien czas tego wybranego pocztu, który walczy za jego sprawę. Jest to tajemnica Opatrzności, która mi nie znana. W każdym razie zapewniam was, że co do mnie, nietylko walczyłem piórem, alem wszelkich dokładał wysileń, wyglądając, czy z jakiej strony nie zjawi się jaki anioł na pomoc naszą. Nie śmiałbym powiedzieć, że pragnę ujrzeć Sennacheriba, aby rozegnał tych wszystkich ludzi. Nie, tego nie miałem na myśli. Chciałbym bowiem, aby to był anioł, co nawraca wszystkie serca. Czy tego dostąpię? Nie wiem, ale lękam się, że nie. Zdaje mi się, że wszyscy moi przeciwnicy ku temu samemu celowi zmierzają: jedni chcieliby mnie zgnieść przemocą, drudzy podstępem. Cóż nam czynić? Jesteśmy na wygnaniu. Winniśmy stanąć przed Bogiem z potężnym orężem modlitwy, „aby otrzymać, jeśli nie wszystko, czego pragniemy, to przynajmniej złagodzenie naszych nieszczęść“. Poczem Papież błogosławił wszystkie zakony ziemi.

Przyjmował także uczniów kollegiów zagranicznych, a odpowiadając na ich adres, zachęcał ich do praktykowania cnót wszelakich.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 7 stycznia. Zapewniają nas, że wzywanie osób czasowo przebywających w mieście naszem, a mianowicie tak zwanych wychodźców do dyrekcyi policyi, ma jedynie i wyłącznie na celu przypomnienie, aby ponowili podania o dalszy pobyt. Nikogo zaś dotychczas nie wydalono.

— Nie mieliśmy jeszcze dotąd zimy: ani mrozu ani śniegu, ani nawet nie ma deszczu. Odrobina błota na środkach ulic i na chodnikach ubocznych ulic, gdzie nie postoi miotła stróżów domowych, to jedyny ślad po niewytopionym przymrozku przed kilku dniami. Magistrat jednak nie dowierza, aby długo taki stan utrzymał się i wydał pod d. 27 grudnia okólnik do właścicieli domów, upominając ich o utrzymanie czysto chodników za odwilży, posypywanie ich piaskiem albo popiołem w razie ślizgawicy, wyrzucanie i wywożenie śniegów, słowem o przestrzeganie istniejących pod tym względem przepisów policyjnych, pod rygorem kar ustawą prawodawczą naznaczonych.

— W depozycie Magistratu znajduje się rękaw pluszowy znaleziony.

— Dla p. Monikowskiej przesłał nam p. G. 1 złr.

— Komisya teatralna zebrała się pierwszy raz w niedzielę na posiedzenie konkursowe. Obecnymi byli pp. Bełcikowski, Estreicher, Kłobukowski, Koziobrodzki, Lisicki, Mann, Steibelt, Szukiewicz, Witte, Zamoyski, oraz przewodniczący dyrektor teatru p. Koźmian.

Okazało się, iż liczba nadesłanych sztuk przechodzi o wiele dawniejsze lata. Ubiega się bowiem o nagrody 42 tragedyj dramatów i komedyj; a mianowicie tragedye i dramata: *Krok, Ofiara. Lubomir W. ks. Litewski, Świetna partya, Rognieda, Skazany na śmierć, Szpieg, Władysław Biały, Krystyna Kamieniecka, Starosta Kościański, Zaprzaniec, Klątwa, Widzenie, Jeden Rok, Pierścień Wielkiej Damy, Juliusz Cezar. Zizio, Ojciec Swanhilda, Swietna partya;* komedye: *Babia wojna, Emancypowane, Blagiery, Trochę lekkomyślni, Nowe drogi, Konkurs na komedye, Kampania przegrana, Praca, tytuł i majątek, Sekwestracya, Bardzo lekkomyślni, Celina, Szlachetne dążności, Zięć potulny, Człowiek okoliczności, Bracia, Mąż pięknej żony, Łaska pańska na pstrym koniu jeździ, Kombinacye Cioć, Spadkobiercy.*

Komisya przyjęła ten sam sposób postępowania co innych lat, a że już przed posiedzeniem znaczna część sztuk nadesłanych czytaną była przez członków komisyi, przeto za zgodą trzech członków odsądzono na tem pierwszem posiedzeniu dziesięć sztuk od czytania w pełnej komisyi. Żalecono zaś do czytania w pełnej komisyi dramata: *Władysław Biały, Zaprzaniec, Juliusz Cezar, Klątwa,* oraz komedye: *Nowe drogi* i *Bracia.*

Komisya postanowiła zbierać się co niedziela, aż do ukończenia prac konkursowych. Nareszcie na wniosek przewedniczącego powołano na członka komisyi teatralnej p. Mieczysława Pawlikowskiego. Na tem skończyło się pierwsze posiedzenie.

— Wczoraj pogrzebaliśmy jednego z tych starych mieszczan krakowskich, co zapamiętali, jak pan Kościuszko składał przysięgę przed ratuszem na rynku krakowskim, którą Stachowicz uwiecznił pędzlem swoim. Ilekroć w ciągu ich żywota zrobił się jakiś ruch w Polsce, zdawało im się zawsze, że się nowemu naczelnikowi lepiej poszczęści. Żaden też zawód nie zrodził w ich sercach zwątpienia, znosili go z pokorą, jako nowe dopuszczenie boże, na nowo snuli tkankę marzeń i żyli znów nadzieją, póki jej nowy zawód na nowo nie rozwiał. Może to był już ostatni z tych starców głębokiej wiary i młodzieńczej fantazyi. D. 4 b. m. umarł Jan Płonczyński, niegdyś dostatni obywatel krakowski, sędzia pokoju, oraz wójt jednej z gmin tego miasta, wybrany na ten urząd. A był to urząd o dużo większych prawach i atrybucyach niż dzisiaj komisarza obwodowego, a pod wielu względami o większych niż dzisiaj prezydenta miasta, bo w rękach wójta znaczny spoczywał rozmiar władzy także policyjnej. Pamięta pewnie w Krakowie nie jeden, że wójt Płonczyński, chcąc go uratować od wywiezienia, musiał zań odpowiadać śledztwem i grzywnami. Nie minęło go też więzienie polityczne. Reorganizacya Rzeczypospolitej Krakowskiej z ramienia trzech dworów zarządzona, pozbyła się wreszcie także wójta Płonczyńskiego, a stracili w nim wychodźcy opiekuna i dobrodzieja. Podupadły na majątku i wiekiem obarczony, znalazł Płonczyński ostatnie schronienie jako prowizor domu starców i kalek pod opieką Towarzystwa Dobroczynności. Był też na tej posadzie znowu jak dawniej wójtem. Między mieszkańcami domu Koletek znalazł się nie jeden z tych, co lepszych zaznali czasów i lepszego doświadczali powodzenia, póki wiek, nieszczęścia, czasami lekkomyślność, nie zmusiły ich szukać przytułku w tym domu schronienia. Dla tych biedaków Płonczyński był wyrozumiały i względny, więcej towarzyszem ich, niż przełożonym się uważając. W ogóle wysoka prawość i miłość bliźnich cechowała go i na tym ostatnim urzędzie. Ze śmiercią Płonczyńskiego znikła jedna z dawnych postaci Krakowa. Liczył lat 88.

— Styczniowy zeszyt *Przeglądu Polskiego* mieści w sobie: „Szkice z Włoch,“ przez Kazimierza Chłędowskiego; — „Polityka Dworu Austryackiego,“ przez X. Kalinkę; — „Jasełka Galicyjskie“, komedye nieprzyjęte na deski, przez X. X.; — Przegląd polityczny, przez Stanisława Koźmiana.

— Próba światła gazowego wzmocnionego przez podniecanie ognia kwasorodem, jaką odbywał w niedzielę wieczór p. Sawiczewski w sklepie p. Wentzla, wypadła mniej świetnie niż przed parą laty; powodem tego było, że trudno o gaz bardziej nieczysty niż ten, jakiego teraz dostarcza nam zakład oświetlenia miasta, czego dowodem brudny, czerwonawy płomień. Gaz ten jest tak źle czyszczony, iż mnóstwo obcych części znajduje się w nim. Mimo tego płomień, w który wpuszczony był kwasoród, odznaczał się białością swoją i siłą światła. Próba ta miała stwierdzić, iż można użyć kwasorodu do płomienników także motylowych.

— W stowarzyszeniu „Postęp rękodzielników i przemysłowców“ wybrani zostali w niedzielę członkami wydziału: pp. Bogumił Gebhard, Stanisław Michałowski, Władysław Bruśnicki, JK. Knowiakowski, Ant. Chmurski, Edward Kandler, Józef Kiciński, Teofil Parvi, Jacek Ludwiński, Wojciech Wiatrowski, Marcelli Studziński, Ignacy Znamirowski, Aleks. Buryan, Patrycyusz Pacławski, Wojciech Jachimowicz, Żegota Wywiałkowski, Dr. Jakób Girtler, Józef Bensdorff, Karol Friedlein.

— Grono oficyałów sądu obwodowego Rzeszowsktego ułożyło petycyę do Rady państwa z żądaniem posunięcia z 11ej klasy dyet, do której obecnie się liczą z płacą 600 i 700 złr., do wyższej klasy to jest 10ej podczas regulowania płac urzędniczych. Petycyę tę złożyli petenci na ręce posła Dr Weigla.

— Druk książki zbiorowej pod napisem „Wisła“ na cześć i dochód p. Pawła Stalmacha już się rozpoczął w drukarni W. Korneckiego w Krakowie. W skład tej książki wchodzą prace pp. Anczyca, Dra Bełcikowskiego, Bałuckiego, Chęcińskiego, Chłędowskiego, hr. Maurycego Dzieduszyckiego, bar. Engeströma, Dra Estreichera, Jenikiego, T. T. Jeża, Kaszewskiego, A. Kłobukowskiego, hr. Koziebrodzkiego, I. J. Kraszewskiego, Platona Kosteckiego, Lenartowicza, Dra Libelta, Szczęsnego Morawskiego, Pługa, Pajgerta, Pola, Henryka Schmitta, Wieniawskiego, K. Widmana, Wilkońskiej, K. W. Wojcickiego i innych.

— W niedzielę o godzinie 8½ wieczór, kiedy nadjeżdżał tu pociąg pośpieszny wiedeński, Maryanna Franczykowna 24-letnia służąca, pijana, układła się na szynie głównej kolei za rogatką Warszawską, chcąc tym sposobem życie sobie odebrać. Budnik kolei północnej Hrynik spostrzegł ją i pochwyciwszy, odciągnął, zanim jeszcze pociąg najechał w to miejsce.

— *Doniesienia policyjne.* Policya wyśledziła i przytrzymała w niedzielę Michała Grzybczyka, niegdyś ucznia drukarskiego, obecnie posługacza w Bazarze, który skradł z zamkniętej szafy tabakierkę i kilka kartek zastawniczych z zakładu przy kasie Oszczędności oraz inne rzeczy. Zastawione przezeń przedmioty odebrano. W niedzielę strażnik policyjny przytrzymał Maryannę Gilkową żonę flisaka z Wołowic, która opuściwszy męża, pod nazwiskiem Agnieszki Majto siostry swej służącej tu przebywała. Wczoraj aresztowano Stan. Gątkowskiego, który w szynku Rittermanna przy ulicy Wiślnej „pod Zającem“ potłukł naczynia, gdy mu nie chciano dać wódki bez pieniędzy. Wczoraj strażnik policyjny przytrzymał Władysława Sokołowskiego i Franciszka Kubatego, podrostków, którzy skradli stołek i sprzedali w szynku Paluchowej na Kleparzu pod L. 111. D. 31 grudnia skradziono Antoniemu Kofinowi włościaninowi w Dębiu parę koni. Dziś rano policya odebrała jednego z tych koni Adamowi Kucielowi z Rudna.

— Przywieziono do tutejszej kliniki Agnieszkę Belszan, którą wczoraj o 9ej wieczór na Podgórzu artylerzysta jakiś ciął dwa razy siekaczem w głowę, a gdy się zasłoniła, odciął jej palec. Czaszka jest przerąbana; stan ranionej niebezpieczny.

— Rada zawiadowcza kolei Dniestrzańskiej zamiast zwykłej przy otwarciu kolei biesiady, przeznaczyła domniemany na taki cel wydatek na różne instytucye publiczne, a między niemi 500 zlr. na oświatę ludu.

— **Kalwarya** Zebrzydowska d. 6 stycznia.

W nocy z piątku na sobotę włamali się niewadomi złodzieje do kościółka czyli grobu N. P. Maryi pod Lanckoroną i zrabowali tam kielich srebrny, koronę ze statui i naśladowane korale. Sprawcy tego świętokradztwa nie zostali dotąd wykryci.

— Z pod **Dukli** 3 stycznia.

W tutejszej fabryce świec parafinowych Weinbergera i spółki stojącej za miastem, wybuchł d. 30go grudnia pożar. Skutkiem pęknięcia kotła powstał wybuch, dach został zerwany, a cała fabryka i 500 sągów drzewa zmieniło się w perzynę; niebezpieczeństwo zagrażało całemu miastu, jednak silny wiatr przenosił płonące węgle tak, iż na drugim końcu miasta spaliły się gumna plebańskie i kuchnia hr. Męcińskiego. Ogólna szkoda wynosi przeszło 60,000 złr.

Dnia 2 stycznia w nocy przeraziła łuna pożarowa mieszkańców Żmigrodu, paliło się cztery domy włościańskie i karczma w sąsiedniej Dębinie. Dwór i włościanie z Małej Mytarki pospieszyli na ratunek; czemu zaś przypisać brak miłości bliźniego w przyległych wioskach i miasteczku, doprawdy niewiem, gdyż nikt więcej nie przybył w pomoc nieszczęśliwym.

Uwagi godną jest rzeczą, że tak mała osada jak Dębina, licząca zaledwie kilkanaście domów, nie ma roku żeby nie doznała pogorzeli, zwykle karczmy lub stajen Rosenhana; w ubiegłym roku dwa razy, a nawet dopiero przed dwoma tygodniami spaliły się stajnie, i z tego powodu towarzystwa krajowe odmówiły mu wszelkiego ubezpieczenia. Teraz ogień był podłożonym naraz w dwóch sąsiednich domach, wiatr gnał płomienie na karczmę, która do szczętu zgorzała.

W Radości, w starostwie Jasielskiem, żandarm Popielnicki ścigał cygana dawno poszukiwanego listami gończemi; gdy go przytrzymał, wypadło z lasu dwóch drabów, i wraz z nim rzuciło się na żandarma, a gdy cygan odbity uciekał, żandarm położył go trupem. Wspólnicy jego przerażeni dali się okuć i odstawić do sądu.

— Rozwiązanie stowarzyszenia drukarzy we Lwowie nastąpiło z powodu, jak brzmi zawiadomienie Dyrekcyi policyi „iż Towarzystwo przekroczyło w sposób rażący, dozwolony mu statutami zakres działania, wysadzając komisyę cennikewą, która d. 17 listopada uchwaliła postanowienia, przedstawiające się jako kroki przygotowawcze do zmowy zecerów, celem wymuszenia na właścicielach drukarń korzystniejszych niż dotąd warunków i cen za roboty zecerskie.“

— **Ode Lwowa** 6 stycznia.

(*A. P.*) Złe, które w naszym kraju na duże rozmiary się zakorzeniło, jest wielkiej doniosłości i za mało zwraca uwagi, a wpływa na wszelkie stosunki społeczne i demoralizuje lud do szczętu. Tem złem jest wszędzie po gminach występujące pisarstwo i adwokatura pokątna, ukrywające się pod płaszczykiem pisarza gminnego, czasem równocześnie nauczyciela szkoły parafialnej lub pokątnej. Przy tak zakorzenionem nadużyciu łatwowierności ludu naszego, półśrodki, jakich nastręczają dotychczasowe zastarzałe przepisy i ustawy rządowe już nie wystarczają. Niezbędną potrzebą staje się radykalny środek, uderzający w samo ciemię tej rozgałęzionej gadziny. Nasze sądy mając sobie dostarczone niezbite dowody wyłudzania od gmin przez takich ludzi publicznego grosza, „przeznaczonego pierwotnie na podatki“ a użycia go podstępnie na podburzanie i roszczenis najniesłuszniejszych pretensyj gromad przeciw dworowi i rozpoczynania monstrualnych procesów, nie widzą w podobnych doniesieniach opartych na zeznaniach świadków z samej gromady „znamion czynu karygodnego“ i tym sposobem jeszcze więcej dodają tym ludziom odwagi i zuchwalstwa do podobnych czynów. Takie orzeczenie sądowe widzia-

---

Garibaldi jest ojcem Edmunda, i dla niego żąda ręki Rózi.

Pomysł tej komedyjki jest dość oryginalny, jest to jakby wyręczenie zamiany listów, tak zużytej w komedyach; zresztą trudno objąć w tak ciasne ramy większego zasobu intrygi. Role wprawdzie nie zbyt wydatne, ale odegrane były starannie, występowali bowiem oboje pp. Ekerowie i p. Zamojski, którzy w każdą rolę swego zakresu wlać zdołają ciepło i życie.

Drugą nowością na scenie był dramat *Robotnicy,* przełożony pięknym wierszem przez p. Duchińską. Jest to głębsze piękną formą odznaczające się studyum życia najniższej klasy społeczeństwa, a że utwór ten nie jest bez zalet, dowodem tego, iż był przedstawiany w najpierwszym teatrze paryskim. Morin, ów robotnik, który porwany zrazu prądem lekkomyślności, stacza się następnie aż na krawędź przepaści, gdzie się zbrodnia zaczyna, jest personifikacyą tej rzadkiej mocy ducha, która człowieka powstrzymuje w pół drogi, zawraca ku poprawie i rehabilituje. Rolę Morina, wymagającą znakomitej zdolności, odegrał p. Rychter z wielkiem efektem, do którego talent jego i głębokie zbadanie każdego charakteru tak go zaszczytnie usposabia. Rolę Joanny oddała p. Wolska, Heleny p. Szaszkiewiczówna, Marcelego p. Terenkoczy. Całość wypadła gładko.

Szereg sztuk, jakieśmy przytoczyli wyżej, uwalnia nas od wchodzenia w szczegóły, raz że już prócz dwóch dopiero co wspomnionych, wiele razy były przedstawiane; powtóre, że to samo jest dowodem, iż przedstawienia musiały być wykonane starannie, kiedy publiczność tłumnie zawsze napływała do teatru. Nie coraz nowe sztuki, które raz odegrane, spoczywać muszą w archiwach teatralnych, lecz to jest niezawodnie rękojmią zalet sceny, jeżeli w tak mało ludnem mieście jak nasze, sztuki znane mogą być powtarzane w krótkim przeciągu czasu po kilka razy, zawsze w pełnym a często w przepełnionym teatrze.

Nowa kompozycya p. Władysława Żeleńskiego.

Na koncercie danym w Pradze w drugiej połowie zeszłego miesiąca na fundusz pensyj dla profesorów instytutu, odegrano nową symfonię pełnego nadziei i dziś już w świecie muzykalnym zaszczytnie znanego ziomka naszego o którym się miejscowa krytyka w *Tagesbote* następnie wyraża:

Młody muzyk Dr Władysław Żeleński, będący obecnie profesorem w konserwatoryum warszawskiem, niegdyś uczeń dyrektora Kreiczego w szkole kompozycyi w Pradze, okazał w symfonii, pierwotnem swem dziele na polu wielkiego stylu orkiestralnego, które odegrane zostało na koncercie, bogato uposażony i oryginalny talent. Pojawy w tym rodzaju pozostawia symfonia p. Żeleńskiego daleko po za sobą nietylko bogatą treścią myśli i żywością temperamentu, lecz i siłą podstaw, na jakich zbudowane jest jego dzieło. Mimo że natura młodego kompozytora skłania go do egzaltacyi, nie traci on zmysłu jasności wyrazu i piękności formy, a chociaż powiedzieć nie można, aby symfonia poruszała się ściśle w obranym szemacie, nie zapuszcza się jednak nigdy na owe puste, nużące tony naśladowców Wagnera. P. Żeleński studyował gruntownie wzory klasyczne, a silna ta podstawa daje jego kompozycyom to pierwszeństwo, iż się w nich objawia sztuka, obca naszej młodszej szkole kompozycyi, łączenia z zupełną samodzielnością artystycznej istoty tego, co się słuchaczowi podoba. Jeżeli pod ostatnim względem kompozytor korzyść swą, jakkolwiek nie całkiem jeszcze, pojmuje, leży to w nużąco prawie wielkim zakroju jego dzieła, którego nadmiar myśli i natchnień muzykalnych, dałby się przefiltrować przez alembik destylacyjny. O jednolitości symfonii nie może być przeto mowy, wyrażone jest w niej wszystko, co w fantazyi kompozytora muzykalne kształty przybiera, a nadmiar szybko i często w ostrych kontrastach zmieniających się wrażeń, zaledwo da się utrzymać w swym związku. Pojęcie n. p. *scherzo* kompozytor bierze w najrozleglejszem znaczeniu wyrazu i wszystko co się w ogóle w owej części symfonii da wyrazić, począwszy od lekkiego i wdziękiem oskrzydlonego motywu tańców z liryczną swą alternatywą, aż do żartobliwo komicznego efektu — w partych fagotowych — wiąże w jeden akord, który się pomimo powtórzenia głównej części, rozpływa bardziej w rozciągły szereg muzykalnych obrazów, niż odpowiada formie *scherzo*, wymagającej ścisłości i przejrzystości. Mniej lub więcej cechuje ta zbytnia twórczość, jakby ją nazwać można, wszystkie ustępy kompozycyi Żeleńskiego; kompozytor nie umie sobie jeszcze narzucić potrzebnego artystycznego ograniczenia i utrzymać wrażenia u zenitu przez zakończenie w porę. Nie jeden pod tym względem nastręcza się moment, gdzie kompozytor myśl swoją sam przez nową myśl osłabia, podczas gdy pierwsza najbardziej zadawalający wydałaby była rezultat. Dotyczy to mianowicie pełnego efektu, lecz nowem zboczeniem niepotrzebnie znów przerwanego zwrotu ku *dur* końcowemu. Równie jak zmysł właściwej ekonomii, nie dany jest jeszcze kompozytorowi zmysł spokrewnionego z nim stopniowania; momenta, w których skupia siłę orkiestry, są imponujące pełnemi wyrazu motywami i jędrnem przeprowadzeniem, lecz rzadko tam się pojawiają, gdzieby właśnie najskuteczniej wieńczyły architektonikę budowy. Mimo tego nieco kalejdoskopowego charakteru kompozycyi pojedyncze myśli są jednak tak piękne, ich zespolenie obok całego ognia wyrazu tak jasne, i koloryt instrumentalny całości tak gorący i żywy, że siła talentu, która tu występuje na jaw, zwycięzko wznosi się po nad niedostatki praktyki. Że p. Żeleński wkrótce stanie się panem ostatniej, jest tego rękojmią dzielność szkoły, która już w tym pierwotworze ustrzegła go od bezdroży, na jakie jego lotna fantazya łatwo sprowadzićby go mogła, czego mu wraz z mistrzem jego p. Kreiczi szczerze powinszować należy.

Pod względem trudności jest symfonia p. Żeleńskiego zadaniem tak olbrzymiem, że mało która z symfonij nowszych i dawniejszych czasów, nie wyjmując nawet Bethovena, obok niej stanąć może, a dokładne, wybornie cieniowane wykonanie jej pod kierunkiem kompozytora, nazwać można rzeczywiście chlubnem. Przypominający rodzaj fortepianowy rozkład towarzyszenia nuży orkiestrę i jeszcze bardziej utrudnia zadanie, mimo tego koniec nadzwyczajnie długiej symfonii, oddany był z równą świeżością i energią jak jej początek, a szczegóły powiodły się bez zarzutu, jakkolwiek wiele z nich — mianowicie w *scherzo* — jest nader drażliwej natury.

łem temi dniami. Zapewne sądy nie chcąc wchodzić w takie sprawy, mają za sobą pozytywne prawo i nie mogą inaczej postąpić pomimo moralnego przekonania o zaszłych zbrodniach. Atoli rozporządzenie w drodze policyjnej dla zapobieżenia zbrodniom tego rodzaju, może byłoby stosownem, zanim w drodze prawodawczej ustawa energiczna w tym duchu nastąpi.

— W Medwedowcach w powiecie Buczackim, włościanin Jan Pulik wyjechał z domu z żoną 16go grudnia, zamknąwszy w zimnej izbie trzechletnie dziecko bez pożywienia, i dopiero w pięć dni powrócił. W skutku tego dziecię umarło d. 30 grudnia.

— Dnia 3 b. m. o godzinie 7ej wieczór, zauważano w Wiedniu i okolicy trzęsienie ziemi trwające kilka sekund z ruchem kołyszącym, któremu towarzyszył huk podziemny. Wstrząśnienie było tak silne, że dało się uczuć ludziom, a szklanki zabrzęczały. Popękanie murów jednego domu nowo stawianego w Hernals przypisują temu trzęsieniu ziemi, chociaż i bez tego podziemnego ruchu nie raz rysowały się i nawet zawalały się domy w Wiedniu.

— Znikł z Pragi adwokat Dr Kajetan Nechodom, zostawiwszy przeszło 150,000 złr. długów. Trwonił on pieniądze swoje i cudze, a potem chcąc się odbić, rzucił się w grę giełdową, lecz szczęście go zawiodło.

— Znana aktorka wiedeńska Józefina Gallmeyer zaręczyła się z aktorem Tewele, i ślub ich ma się wkrótce odbyć.

— Młodzi Japończycy, którzy się kształcą w Berlinie, obchodzili w dzień nowego roku wspólną biesiadą pamiętny w dziejach Japonii wypadek, bo zaprowadzenie od tego roku kalendarza gregoryańskiego; rachubę wszelako lat zachowano w Japonii swoją dawną krajową.

— Abdul Azis był pierwszym sułtanem, co zwiedził Europę; Nassreddin będzie pierwszym szachem perskim, który odbyć ma tę podróż w tym roku. Wybiera on się w marcu, i przez Tyflis pojedzie do Petersburga, a ztamtąd zwiedzi kolejno Berlin, Wiedeń, Paryż i Londyn. Co do programu powrotu, ten nie jest jeszcze ułożony, prawdopodobnie zaś na Rzym i Konstantynopol. W każdej z tych stolic zabawić ma Szach 10 do 12 dni. Mulkom chan wyjeżdża niebawem dla porozumienia się z dworami, które ma szach odwiedzić co do urządzeń podróżnych i form przyjęcia.

— Najświeższe wykopaliska Troi składają się z mnóstwa naczyń i bożyszcz, wyobrażających postać niewieścią, niekiedy zbrojną, a zawsze z sowią głową, często w hełmie. Pallas, Athene, Minerwa była w Troi ubóstwianą. Z tego wnoszą badacze, raz, że napotykany często u Homera przydomek Atheny *(glaukopis)* nie znaczy, jak dotąd powszechnie mniemano „z błyszczącym jaskrawym wzrokiem“, lecz „z sowią twarzą“; powtóre, że początkowo Athene miała sowią głowę i jako taka była czczoną, z czasem dopiero, kiedy sztuka wykształciła się, robiono Minerwę w postaci niewiasty, a sowę stawiano obok niej jako jej symbol.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 10 cent., w dni powszednie 20 centów.

— *Wystawa starożytności i zabytków sztuki* w pałacu biskupim, otwarta codziennie od godziny 11ej do 2ej. Cena biletu wejścia: w poniedziałek 1 złr., w niedzielę 30 cent., w inne dni po 50 centów.

— Dnia 5 i 6 stycznia pogoda, przytem odwilż; termometr dnia 5 doszedł do + 1·1 od — 2·7, zaś d. 6 do + 4·3 od — 0·4 R. Barometr prawie bez ruchu; dnia 7 stycznia o godzinie 6ej rano stan jego był 332.16, termometru + 3.6 R. Wiatr zachodni.

— We środę dnia 8 stycznia: Śgo Maksyma biskupa i Śgo Seweryna opata.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiadomości

Z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 6 i 7go stycznia.

Jako w święto uroczyste Trzech Króli, nie było w dniu wczorajszym targu zbożowego na granicy Kongresówki.

Jak już poprzednio nie raz wspomnieliśmy, że dowozy na targowicę kleparską bywają coraz mniejsze, tak samo i dzisiaj miało miejsce. Dowóz zboża mały, chęć kupna mdła a zakupna odbywały się głównie na najgwałtowniejsze potrzeby. Z Prus nie było żadnych kupców.

Płacono za pszenicę czerwoną 170 funt. od 11·50 do 13·—, białą od 12·— do 13·25, żyto na miarę od 8·20 do 8·60, na wagę 160 funt. od 9·— do 9·25, jęczmień dla browarów 170 funt. od 6·50 do 7·05, na miarę od 6·— do 6·45, owies na miarę od 3·25 do 3·50, na wagę 110 f. od 3·50 do 4 złr.

Tygodnik finansowy.

Chwiejność kursów, która w ubiegłym tygodniu charakteryzowała giełdę wiedeńską odnieść wypada jedynie do wpływów miejscowych, bo po stronie giełd zagranicznych były wszelkie zachęty do zwyżki. Główny impuls szedł tą razą od strony targu niemieckiego, gdzie skutkiem kuponu styczniowego, pobieranego nie tylko od papierów miejscowych, ale i od głównych papierów lokacyjnych austryackich, znajdujących się w znacznej części w rękach niemieckich i odebrania reszty pożyczki byłego związku północno-niemieckiego, cyrkulacya pieniężna nabrała większego ożywienia. Dyskonto prywatne na placach niemieckich zniżało się w ciągu tygodnia z 4¾ na 4½ wkońcu nawet na 4¼%. W kursach panowało usposobienie stałe z wyraźną tendencyą do zwyżki. Chęć kupna zwracała się przeważnie ku papierom poważnym. Z zagranicznych „Francuzy“ i „Lombardy“ znajdywały odbyt w znacznych partyach. Do zakupna zaniedbywanych od niejakiego czasu papierów austryackich zachęcała korzyść wynikająca z polepszonego chwilowo kursu walut kruszcowych. Oprócz lombardów, zwracano uwagę na akcye austryackiej kolei północno-zachodniej i „Reichenberg-Pardubitz,“ eskontując w nich już z góry korzyści oczekiwane z ruchu, jaki na nich prawdopodobnie panować będzie w czasie wystawy.

Położenie głównych banków europejskich było w ogólności zadawalniające i nieokazywało tej natarczywości wynikającej zwykle z końcowych regulacyj tą razą nie tylko miesięcznych, ale zarazem i rocznych.

Wszystkie te wpływy na pozór tak korzystne nie zdołały podziałać w odpowiedni sposób na giełdę wiedeńską. Jak już nadmieniliśmy przyczynę tego odnieść wypada wyłącznie do stosunków miejscowych. Niepewność trwająca w sprawie „kotyzacyi,“ brak uchylenia w stanowczy sposób trudności zachodzących przy oddawaniu i odbieraniu zakupywanych akcyj *(„arrangement“)*; ważna okoliczność finansowa, że kupon styczniowy więcej prawie wyprowadził pieniędzy austryackich do Niemiec, niż ich puścił w obieg miejscowy, nareszcie i to, że impuls idący od strony giełd Niemieckich zwracał uwagę na papiery lokacyjne, a na bursie wiedeńskiej dotąd przeważnie uboczne papiery podśrubowywano, nareszcie znany fakt, że dawniejszy szał giełdowy wywołał był poprzednio sztuczną haussę na giełdzie wiedeńskiej w czasie, kiedy reszta giełd europejskich w spokojniejszem zostawała usposobieniu, tak, że giełda wiedeńska zeskontowała poniekąd już naprzód w przesadny sposób obecną ogólną, ale umiarkowaną haussę europejską, wszystko to, razem wzięte, zwichnęło dotychczasową ochoczość giełdy wiedeńskiej i sprowadziło w ostatnim tygodniu rocznym znaczną chwiejność kursów, która właśnie w ostatni dzień starego roku na baissę zejść zamierzała. Zadziwiającą też jest rzeczą, że właśnie w tym dniu banki wiedeńskie we własnym interesie nie wytężyły wszystkich sił swoich na podtrzymanie dobrego kursu, bo kurs papierów z dnia 31 grudnia wpływa w dosyć znaczący sposób na bilans banków, a przez to i na wysokość ich dywidendy.

Niespokojność giełdy wiedeńskiej, wyradzająca się we wtorek prawie w strach paniczny, ukoiła się nieco w pierwszych dniach nowego roku i ostatni dzień ubiegłego tygodnia wyrównywał już chwiejność kursów całego tygodnia.

Oprócz akcyj Union-banku, które 2 złr. zyskały, wszystkie inne papiery bankowe doznały cofnięcia kursu. I tak straciły akcye Anglo-banku 3 złr. Zakładu Kredytowego 2 złr., Austryackiego ogólnego banku 6 złr., Vereins-banku 3½ złr., a Makler banku 1½ złr. Akcye banku hipoteczno-rentowego utrzymały się na wysokości kursu przeszło-tygodniowego.

Z kolejowych, lombardy trzymały się nieźle. Akcye północno-zachodniej kolei ustaliły się w końcu na 217, zyskując 5 złr., kolei Rudolfa zyskały 1 złr.

Między budowlanemi przedsiębiorstwami Wiener Baugesellschaft zyskała w końcu 7½ złr.

Renty, losy i obligi pierwszeństwa wyszły bez strat z przebiegu chwiejności tygodniowej. Dewizy i waluty doznały mało zmian. Srebro tylko skutkiem sprzedaży niemieckich spadać zaczęło w końcu tygodnia.

Gdyby więc nie ostatni dzień grudnia, w którym sytuacya zaczęła być groźną, i nie zostanie bez skutku na bilanse banków, chwiejność kursów ubiegłego tygodnia skończyła się jeszcze dosyć szczęśliwie, tem bardziej, że w ogólności kursa obecne wcale nie są niskie.

Przyjechali do Krakowa od 6 do 7 stycznia.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM: Wanda Żaborowska właścicielka dóbr z Wołynia, Władysław Różycki właściciel dóbr z Kongresówki, Józef Sitkowski ob. z Galicyi, Aleksander Korczyński ob. z Kongresówki, Józef Czerny prof. z Przemyśla, Józef Kleszczyński wł. dóbr z Kongresówki, Władysław Łoziński technik z Wołynia, Paulina Rogulska właścicielka dóbr z Galicyi, Izydor Penasson inżynier z Paryża, Tytus Pusłowski właściciel dóbr z Podola, Maurycy Datelbaum ob. z Barana, Feliksa Wrotnowska ob. z Częstochowy, Aloizy Wenda właściciel dóbr z Więcławic, Stefan Orliński ob. z Galicyi, Albin Cioss ob. ze Lwowa.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Rzym 5 stycznia. *Opinione* pisze: Corcelles miał Papieżowi i kardynałowi Autonellemu za pierwszem z nimi widzeniem się oświadczyć z wielką grzecznością ale stanowczością, iż zachowànie się klerykałów względem Thiersa zagraża Francyi niebezpieczeństwem, albowiem Thiers jest niezbędnym dla Francyi. Kto jego pokonywa, ten szkodzi interesom narodu. Corcelles dodał, że Thiers ocenia korzyści dobrych stosunków z Włochami, i ze na przyszłość wypadnie ze Stolicą Apostolską w tym tylko celu traktować, aby zabezpieczyć zupełną jej niepodległość od wszelkiej napaści. Nie podobna jednak myśleć o przywróceniu władzy świeckiej albo choćby tylko o robieniu zastrzeżeń przeciw faktom spełnionym. Francya potrzebuje pokoju i zgody, co niepodobieństwem jest przy polityce klerykałów, którzyby Francyę z całą Europą pokłócili i pozbawiliby ją wpływu. Po tych oświadczeniach — dodaje *Opinione* — postanowiono w Watykanie nie zachęcać Corcelles do przyjęcia posady poselskiej, a równocześnie nadeszły do Francyi rady ze strony klerykałów, aby go usunąć. *Opinione* kończy doniesieniem faktu, że Corcelles odmówił przyjęcia posady poselskiej.

Florencya 5 stycznia. Zapewniają, że rząd włoski będzie żądał od Thiersa wyjaśnień z powodu Bourgoigna.

Bruksella 4 stycznia. Słychać za rzecz pewną, że wczoraj wieczór podpisaną została umowa stanowcza o odstąpienie kolei luksemburskich.

Bruksella 4 stycznia. Wieść obiega, że postanowiono, aby dwie trzecie członków Rady zawiadowczej towarzystwa kolei belgijsko luxemburskiej składało się z Belgijczyków.

Londyn 3 stycznia. *Times* podaje telegram z Konstantynopola z d. 2 b. m. donoszący że Sultan umocował Portę do zaciągnięcia pożyczki 25 milionów funt. szterl. dla uzupełnienia systemu kolei żelaznych w Turcyi europejskiej, rozciągając oraz linię z Nikomedyi do Angory i Diarbekiru w Azyi. Ma być utworzony niezależny syndykat, dla dopilnowania, aby pieniądze na ten tylko cel były użyte.

Londyn 3 stycznia wieczór. Napoleon cierpi na kamień i poddał się wczoraj operacyi zmiażdżenia za poradą lekarzy. Noc przepędził spokojnie i jak na teraz nie ma zjawisk niekorzystnych.

Londyn 4 stycznia. Telegram prywatny prez Nowy Jork otrzymany donosi o śmierci Moralesa, prezydenta Republiki Boliwijskiej; prezes kongresu Frias pełnić będzie obowiązki prezydenta aż do wyboru nowego. (Pułkownik Morales wybrany został prezydentem d. 20 czerwca 1871 początkowo na rok jeden, a następnie na dwa lata. *Red.)*

Londyn 4 stycznia. Stan cesarza Napoleona nie zmienił się. *Globe* utrzymuje, że rząd oświadczył towarzystwu jeograficznemu, iż nie może przystać na jego wniosek pod względem wyprawy do bieguna północnego.

Londyn 5 stycznia. Wczorajsze zgromadzenie Internationalu liczyło tylko 53 osób, z których 39 obcych. Przewodniczący zamienił przeto zgromadzenie w zebranie poufne, a zgromadzenie roczne odbędzie się w październiku.

Stutgart 4 stycznia. W izbie deputowanych uchwalono 67 głosami przeciw 7 wniosek Elbena o przyznanie izbom prawa inicyatywy. Przedtem izba przyjęła wniosek Höldera i Schmieda względem rewizyi a właściwie uchylenia wszystkich postanowień konstytucyi o regulaminie, po oświadczeniu się za tym wnioskiem ministra sprawiedliwości Mittnachta w jego charakterze jako deputowanego.

Petersburg 4 stycznia. Carewicz używał 6godzinnego spoczynku w nocy. Gorączka zwłaszcza rano zmniejsza się; ogólny stan chorego zadawalniający.

Petersburg 5 stycznia. *Goniec urzędowy* oświadcza, iż pogłoska podana przez dzienniki o przeniesieniu uniwersytetu dorpackiego do Połocka w okręgu naukowym Wileńskim, jest bezzasadną. Dzisiejszy biuletyn lekarski mówi: Carewicz przepędził noc dość spokojnie. Stan gorączki od wczoraj niezmieniony.

Ostatnie dzienniki wiedeńskie z niedzielną ranną datą, nie przyniosły żadnej ważniejszej wiadomości w sprawie, która je najbardziej zajmuje, t. j. w sprawie reformy wyborczej. Jeden tylko *Tagblatt* utrzymuje, że mylnie naznaczono dzień 15 b. m. jako termin wniesienia przedłożenia rządowego o wyborach bezpośrednich. Według informacyj bowiem tego dziennika, minister Lasser zamierza wnieść projekt dopiero po wyborach do delegacyj wspólnych, które w pierwszych dniach marca zebrać się mają. Wezwanie do postawienia tych wyborów na porządek dzienny ma być uczynione obu Izbom Rady państwa właśnie 15go b.m. Według *Tagblattu* wezwanie to spowodowałoby może nie jednego z deputowanych tyrolskich, vorarlberskich i kraińskich do zajęcia w Izbie miejsca. O tem nie jesteśmy przekonani, ale w każdym razie wiadomość powyższa ma pewne za sobą prawdopodobieństwo, zapewniłoby to bowiem zebranie się delegacyi i wybory do niej na obecnej podstawie nie wprowadzając kwestyi o wyborach bezpośrednich.

Tenże dziennik donosi, że w sferach rządowych krąży domysł, jakoby w usposobieniu delegacyi galicyjskiej zaszła zmiana co do sposobu postępowania w chwili przedłożenia projektu reformy wyborczej. Delegacya, pisze *Tagblatt*, nie opuści w tej chwili Izby, ale założy natychmiast „protest,“ w którym wyrazi, jak się na ów projekt zapatruje. Różne są wersye, dodaje *Tagblatt*, co do treści tego protestu; według jednych protestować będzie delegacya przeciw prawu uchwalania przez Izbę wyborów bezpośrednich, według innych protestacya ma być wymierzoną tylko przeciw zaprowadzeniu wyborów bezpośrednich w Galicyi. Powtarzamy powyższe domysły pisma wiedeńskiego jedynie z obowiązku dziennikarskiego, gdyż, o ile nam wiadomo, delegacya nasza nienaradzała się jeszcze zbiorowo w tym przedmiocie, a tem samem nie zapadło jeszcze żadne stanowcze postanowienie co do postępowania w chwili wniesienia projektu reformy wyborczej do Rady państwa.

Zmiany zaszłe w gabinecie pruskim obudziły wątpliwości w utrzymanie dotychczasowego kierunku spraw publicznych. Spieszą więc organa rządowe zapewnić, iż w kwestyach kościelnych gabinet Roona tą samą iść będzie drogą co za Bismarka, a *Post* komentuje gabinet nowy w ten sposób, iż „czuwać on będzie, aby zdobycze wolności nie zostały narażone.“ Bismark wyjeżdża znów do Varzina. Na miejsce Selchowa naznaczają ministrem spraw rolniczych hr. Königsmarka prezydenta w Poznańskiem.

Dzienniki paryskie twierdzą w ogóle, że Corcelles nie obejmie poselstwa po hr. Bourgoing, a nie wiadomo, kto zajmie tę posadę. Dla Thiersa wielka to trudność, gdyż nie może zniżać roli posła przy Stolicy Apostolskiej, nie naraziwszy się katolikom w kraju, a z drugiej strony musi się oglądać na rząd włoski, by zbyt wybitną osobą, jaką jest n. p. Corcelles, nie szachować stanowiska swego w Rzymie.

Journal officiel mówi: „Z powodu wydarzenia, które spowodowało dymisyę hr. Bourgoing, wiele dzienników przypisywało naszemu minstrowi przy królu włoskim rolę, która mu nie należy. P. Fournier pozostał obcym tej sprawie. Żadnego nie było zajścia między nim a posłem.“ Na tem się ogranicza dziennik urzędowy francuski, nie podając przyczyny usunięcia się posła przy Stolicy Apostolskiej.

Wczorajsze posiedzenie zgromadzenia narodowego miało być poświęcone w większej części losowaniu biór.

Rozprawy nad projektem ogłaszania sprawozdań z izby, podług redakcyi urzędowej, przyjdą dziś na stół.

Drugi podkomitet komisyi 30tu miał posiedzenie w piątek. Passy zdawał sprawę nad wnioskiem swoim, który tyczy się podziału zgromadzenia na dwie izby, czyli dwie sekcye, jedną uchwał, drugą rewizyi. Deputowani każdego departamentu wybiorą między sobą ⅔ członków do sekcyi uchwał, ⅓ do sekcyi rewizyi. W obu sekcyach rozbierane będą ustawy; w razie niezgodności dwóch sekcyj, ustawa przyjdzie pod obrady w zgromadzeniu obie sekcye obejmującem. Obie sekcye połączone wybierają wspólne bióro dla obu sekcyj. Obie sekcye obradują wspólnie, skoro jedna z nich uchwali nagłość. Prezydent odpowiedzialny jest przed zgromadzeniem narodowem; ma prawo zabierać w niem głos; a w sekcyach tylko ministrowie, którzy odpowiedzialni są sekcyom i zgromadzeniu. Każda sekcya odnawiać się będzie w odmienny sposób i przemieni się w izbę na mocy osobnej ustawy. Taka jest kombinacya skomplikowana Passego, aby utworzyć dwie izby. Rezultat obrad był taki, że nie można było przyjść do porozumienia się. Dziś ma się zebrać podkomitet dla naradzenia się, czy w istocie potrzeba dwóch izb, i kiedy miałoby nastąpić utworzenie izby drugiej.

Umowa o sprzedaż kolei luksemburgskich towarzystwu niemiecko-belgijskiemu, a właściwie niemieckiemu, została podobno podpisaną; *Nord* powiada, że w całej prasie belgijskiej dwa tylko dzienniki, półurzędowy *Journal de Bruxelles* i *Indépedance* sprzyjają umowie, która oddaje linię Grand-Luxembourg spółce, w której wielcy finansiści polityczni berlińscy zajmują szerokie miejsce. *L'Etoile belge* pisze zaś: „Omyliliśmy się mówiąc, że tylko *J. de Bruxelles* był tego zdania. *Indépendance* przychodzi mu dziś w pomoc, aby dowieść z nim i z p. Malou (ministrem), że towarzystwo Bleichröder i spółka jest belgijskiem. Zapewne chcąc być konsekwentną, *Indépendance* utrzymuje to zdanie: w r. 1869 radziła ona odstąpić linie luksemburskie rządowi francuskiemu; dziś sprzyja oddaniu tychże kolei ajentom rządu niemieckiego.“ Ostra ta przymówka więcej jeszsze wskazuje niż mówi, a mianowicie, iż *Indép. belge* sprzyja temu, komu się los uśmiecha. Z tego też punktu widzenia trzeba oceniać jej dawniejsze hołdy Napoleonowi a dzisiejsze Bismarkowi składane.

Bezrobocie w Walii górników w kopalniach węgli i hutników żelaza, zostało formalnie uchwalone na meetingu po bezowocnych rokowaniach między właścicielami kopalń i fabryk a robotnikami. Ponieważ liczbę robotników, którzy zaniechali roboty liczą na 60 do 70.000, przeto, od 2 do 300.000 osób zostaje do wyżywienia, na które nikt nie zapracuje.

Rada zawiadowcza Internationalu, która w ostatnim zjeździe przeniosła się do Ameryki, rozesłała temi czasy, jak donoszą dzienniki angielskie, okólnik do sekcyj europejskich, który na nowo poruszyć chce umysły zniechęcone a rozdwojeniu powstałemu na zjeździe przeszłorocznym położyć koniec. Wzywa zatem sekcye, aby nadesłały mu szczegółowe daty co do osób mogących być użytemi do podniesienia agitacyi. Jeden egzemplarz tych spisów ma być przesłany do Nowego Jorku do Rady a drugi do Karola Marxa w Londynie, który, jak się zdaje, jest głównym ajentem na Europę, jak był dawniej prezesem Rady, zanim nastało rozdwojenie między nim a lękliwymi przywódzcami, którzy radzili przenieść naczelny zarząd Stowarzyszenia do Ameryki. Zdaniem dzienników angielskich ajenci europejscy mają władzę dyskrecyonalną, w moc której nietylko usuwają członków niepewnych, ale rozwięzują sekcye, jeżeli te im się sprzeciwiają. Szczególniej też między francuskimi członkami panuje stąd niezadowolenie, a w Brukseli zebrał się w Boże Narodzenie półroczny sejm związku belgijskiego Internationala, który odrzucił uchwały zapadłe we wrześniu na zjeździe w Hadze, nieprzyznając im większości i obowiniając o samowolę i naruszenie zasad federacyi. Belgijski związek wzywa swoją drogą członków, aby zwalić dyktaturę Rady amerykańskiej i utworzyć nowe w Europie ognisko.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Berlin 7 stycznia. *Norddeutsche allg. Ztg* odpowiada *Czasowi*, który w skutku wyjawień Gramonta oświadczył, iż Niemcy mają prawo żądania od Austryi nowych rękojmi pokoju. *Nordd. allg. Ztg* mówi, że Niemcy nie potrzebują takich rękojmi, a najlepszą rękojmię stanowi dobrze zrozumiany interes Austro-Węgier, tudzież ta pocieszająca okoliczność, że kierownik monarchii rozumie ów interes i nim tylko powodować się daje. (Jest to odpowiedź na artykuł *Czasu* z d. 27 grudnia, w którym zwracaliśmy uwagę, iż milczenie ówczesne urzędowych dzienników berlińskich wobec listu Gramonta, rodzi przypuszczenie, iż oczekują w Berlinie nowych zapewnień i rękojmi. Od tej chwili już sama *Nordd. allg. Ztg* usprawiedliwiła ówczesną postawę Austryi, i oświadczyła, iż przeszłość ta nie wpłynie na zmianę obecnych stosunków. Za późno więc przzpomina sobie *Nordd. allg. Ztg* artykuł nasz, albo też używa go za powód do powtórzenia słów swoich o ścisłej przyjaźni Niemiec z Austryą. *(Red.)*

Berlin 7 stycznia. Ministeryum przyszło do zupełnej z sobą zgody co do projektów ustawodawczych, tyczących się władzy dyscyplinarnej naczelników kościoła i przygotowawczego wykształcenia duchowieństwa. Sankcya królewska tych ustaw jest spodziewaną. — Niewątpliwem jest przyjęcie dymisyi ministra Selchowa, a mylną jest wieść o powołaniu tajnego radcy Persiusa do cywilnego gabinetu króla.

Paryż 6 stycznia. Wczoraj wieczór odbył się u posła niemieckiego obiad urzędowy, na którym znajdowali się prezydent Thiers, lord Lyons, Nigra i inni członkowie poselstwa, prócz tego León Say i jenerał Ladmirault. Nieznaczna słabość hr. Rémusata, nie pozwoliła mu przybyć na obiad, ale żona jego była na nim.

Paryż 7 stycznia. *Bien public* pisze: Rząd postanowił niewzruszenie pod względem Włoch utrzymać swoją politykę dotychczasową, już wyświeconą a nawet przez biskupa Dupanloup poczytaną za zadawalniającą.— *L'Univers* donosi, że Corcelles przyjął stanowczo posadę posła przy Stolicy Apostolskiej.

Bern 6 stycznia. Nuncyusz wręczył Radzie związkowej notę z użaleniem, gdyż rząd Genewski nie odpowiedział na jego protestacyę przeciw uchwałom i rozporządzeniom tyczącym się wiadomej sprawy kościelnej (o biskupa Genewskiego Mermilloda. *Red.)*

Londyn 6 stycznia. Stan zdrowia cesarza Napoleona jest ciągle dobry. Prawdopobobnie za kilka dni odbędzie się druga operacya. — Według doniesień z Petersburga, tameczny poseł angielski (lord Loftus) wezwany został do Londynu, aby się porozumieć z ministerstwem pod względem stanowiska zajętego przez Rosyę w Azyi środkowej. Stanowczy język Anglii sprawił w Petersburgu mocne wrażenie.

Madryt 6 stycznia. Rada ministrów powierzyła jenerałowi Moriones naczelne dowództwo w Nawarze i prowincyach Biskajskich, postanowiła obrócić wszystkie fundusze wolne, na uzbrojenie wojska i ochotników, i poleciła ministrowi spraw wewnętrznych wygotować projekt ustawy o bezpieczeństwie publicznem dla położenia kresu bezzwłocznie wszelkiemu naruszeniu spokojności.

Petersburg 6 stycznia. Dziś rano po mocnym pocie nastąpiło u Carewicza znaczne zmniejszenie się gorączki. Stan sił chorego zaspakajający.

Kursa. Wiedeń d. 7go stycznia godz. 1. 5% zjedn. dług państwa banku. 66·60. — Zjedn. oblig państwa w srebrze 70·60. — Losy z r. 1860 103·— — Akcye banku 981. — Akcye kredytowe 331·25 — Londyn 108·10. — Srebro 106·50 — Dukat —. — Lombardy 187·75. — Losy z r. 1864 143·—. — Akcye franco-austr. 131·—. — Napoleondor 8·64½. — Akcye kol. gal. Karola Ludwika 230·— — Akcye kol. Lwows.-Czerniow 147 — Akcye kolei północ.-wschod. 159·—. Akcye banku związkow. (Vereinsbank) 207·25. — Obligacye indemniz. gal. 75 50. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 247·50. — Akcye anglo-banku 310·— Akcye kolei rządowej 335·50. — Akcye kol. siedm. 177—·. — Akcye kol. Rudolfa 171·50 — Tramway 360·— — Akcye banku budowy 189·—. — Akcye kolei wschod. 132·50. — Akcye banku anglo-węgiersk. 98 —. — Akc. kolei zjed. 262·50.— Losy tureckie 76·75. — Losy prem. węgiers. 101·— — Akcye kolei bogumińskiej 183·25. — Akcye kolei ces. Elżbiety 247·50.— Akc. kolei pół.-zach. 215·50 Akc. frank. węgiers. 101·—.— Ogólny austr. bank 357·—. Akcye nowego wiedeńskiego Tow. Tramway —.

Usposobienie giełdy: bezczynne

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 7 stycznia.

Wartość kuponów do 8 stycznia	żądają	płacą	wartość kuponu
Srebro austryackie za 100 złr.	107 50	106 50	—
Kupony sr. płatne „ 100 „	106 75	105 75	—
Ruble ros. papierowe „ 100 rub.	148 50	147 50	—
Talary pruskie „ 100 tal.	162 75	161 75	—
Dukaty austryackie „ 1 szt.	5 16	5 6	—
Napoleondory „ 1 szt.	8 70	8 60	—
Oblig. indemn. galic. „ zł. 100	77 —	75 75	2 83
4% listy zast. „ „ „ 100	74 25	73 25	— 7⅔
5% „ „ „ 100	80 25	79 —	— 9¾
5½% Listy Kredytowe	96 —	95 —	10⅔
6% „ dto	91 —	89 50	1 11⅔
6% „ dto	91 —	90 50	1 11⅔
5% „ hipot. „ „ 100	89 75	88 25	2 11⅔
5% „ zakł. kred. wł. „ 100	95 —	93 75	— 11⅔
5% obli. poż. kolei węg. „ 120	101 50	99 —	— 11½
Losy prem. węgierskie za 1 sztukę	103 50	101 —	— 7½
Ak. B. G. d. H. i P. z 4% w. za 1 s.	97 —	94 —	— 15⅓
„ „ Hipotecz. z 30% „ „ 1 „	242 —	38 —	— 20⅓
„ kolei Karola Ludw. złr. 210	33 —	29 50	1 86
„ „ Lwow.-Czern. „ 200	52 —	49 50	— 5⅚
„ „ Warsz.-Wied. za r. 60	102 25	100 50	— 16⅔
5% listy zast. Kr. Pol. I ser. 100	95 25	93 50	— 16⅔
4% „ „ „ „ II „ 100	94 25	92 50	— 20⅚
5% „ „ „ „ za rsr. 100	94 25	92 50	— 41
4% „ likwidac. Kr. pol. 100	79 25	78 —	—
Oblig. kolei Rumuńsk. tal. 100	45	43	—

(oprócz kup. bież.; oprócz kup.)

Wiedeń 3 stycznia.

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług pańs. bank.	66 67	66 85
5% „ „ „ sreb.	71 —	70 90
„ Oblig. indemniz. niż. Austr.	95 —	94 —
„ „ „ czeskie	— —	95 —
„ „ „ węgiersk.	80 —	79 50
„ „ „ galicyjsk.	76	75 75
„ „ „ bukowiń.	74 50	74 —
„ „ „ siedmiogr.	77 50	77 —
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr	100 —	99 75
Listy zastawne.		
5% Banku narod. losy	91 —	90 75
4 „ galicyjskie	— —	— —
5 „ „	80 50	— —
6 „ gal. zakł. kred. włoś.	95 —	94 —
5 „ węgiersk. losow.	86 50	86 —
5 „ zakł. kredyt. austr.	100 50	100 —
5 „ zakł. kredyt. austr. spłacal. w 33 lat.	88 25	88 —
5 „ Domi. pań. 120 złr.	115 50	115 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z r. 1839	311 —	309 —
„ „ „ 1854	96 —	95 —
„ „ „ 1860	103 75	103 25
⅕ losów pożycz. austr. państw. 1860	133 50	133 —
Losy pożyczk. z r. 1864	143 50	143 —
„ prem. poż. węgier.	102	101 50
„ Comorente	31 —	29 —
„ Kredytowe	— —	— —
„ żeglugi parowej na Dunaju	96 50	95 50
„ księcia Salm	41 —	40 —
„ „ Palffy	27 25	26 75
„ ks. Klary	39 50	38 50
„ hr. St. Genois	31 —	30 —
„ miasta Budy	27 —	— —
„ ks. Windischgraetz	23 50	23 —
„ hr. Waldstein	23 75	— —
„ hr. Keglevich	18 —	— —
„ Rudolfa	15 25	14 75
Akc. banku i przem.		
Banku narod. austr.	977 —	975 —
Zakładu kredytowego	333 —	331 50
Żeglugi parow. na Dun.	620 —	618 —
Kolei północ. Ferdynada	2170	2165
Kolei rządowej fr. s.	336 25	335 25
„ zachodn. c. Elżbiety	245 —	244 —
„ Pardubickiej	— —	— —
„ Południowej	183 50	183 —
„ Galicyjskiej	232 50	231 50
„ Czerniowickiej	150 50	150 —
„ Albrechta	— —	— —
Kolei węgier. półn. wsch.	157 —	156 50
ks. Rudolfa 200 złr. sreb.	170 50	169 50
Akc. kol. Alf. fiumańskiej	171 —	170 75
„ „ Koszycko-Bogum.	183 —	182 50
„ „ Siedmiogrodz.	— —	— —
„ „ Cisańskiej	342 50	341 50
„ „ wschod. węgier.	133 —	132 —
„ „ austr. północno-zachodniej	214 25	214 —
„ „ Franc. Józefa	219 —	218 50
Akcye banku anglo-austr.	312 50	311 50
„ „ anglo-węg.	99 —	98 —
„ austryack. ogóln.	377 —	356 —
„ Zakł. kredyt. węg.	178 —	177 —
„ banku franko-austr.	131 —	130 50
„ „ węgierskiego	93 50	97 50
„ „ galic. d. handlu i prz. w Krak.	— —	— —
„ „ kraj. galicyjsk. we Lwowie	—	—
„ wied. d. obr. płodów	295 —	294 —
„ galicyjs. hipoteczne	— —	— —
„ austryac. związkow.	212 50	211 50
„ dla obrotu ogólnego	250 50	249 50
„ Tow. wyr. cegieł maszyn. we Lwowie	—	—
„ rektyfikac. spirytusu w Czerniowcach	—	—
„ 400 frank. tureckie	77 25	77 —
Obligi pierwszeństwa		
Kolei Naddniestrzańskiej	70 50	70 —
„ Koszycko-Bogumin.	92 50	92 —
Kolei Ces. Elżb. 5% za (sr. prus. 100 złr. w. s.	90 50	90 —
„ (Emis. 1862) „ „ „	89 50	88 50
Kolei rząd. St. 500 fr.	127 50	126 50
„ „ Emis. 1867	— —	— —
Kol. południo. St. 500 fr.	109 50	109 —
„ Bony 1870-1874 6%	— —	— —
„ półn. C. F. 100 złr. m. k.	89 —	88 50
„ „ „ za 100 fl. w. a.	88 —	87 —
„ „ w sreb. 5% w. a.	103 —	102 —
„ zachodn. Czesk. za 100 fl. w. a. sr. 100 fl. w. a.	— —	— —
Kolei połudn.-półn. niem. 5% — za 100 fl.	— —	— —
„ „ w srebrze „	96 —	95 50
„ Gal. Kar. L. 300 fl. w. s. (w srebrze 5% za 100)	100 50	100 —
Kol. Gal. Kar. L. Emis. II.	97 50	97 —
„ Lwow.-Cz. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	72 60	72 30
„ „ „ Emisya 1867	— —	83 —
Kol. Siedm. fl. 200 w. s.	87 —	86 75
„ ks. Rudolfa po 300 fl. (w srebrze 5% za 100 fl.	92 30	92 —
„ półn. czesk. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	— —	— —
Tow. Żegl. parow. na Dun. za 100 fl. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 fl. m. k.	— —	— —
Tow. pragsk. przem. żel. po 300 fl.	92 —	— —
Waluty.		
Cesarskie korony	5 12	5 11
„ dukat na wagę	— —	— —
„ „ obrączkowy	— —	— —
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	8 65	8 64
Fryderyki	—	—
Luidory (niemieckie)	—	—
Suwereny angielskie	10 95	10 88
Imperyały rosyjskie	—	—
Srebro	107 —	106 60
Srebro, kupony	107 50	106 50
Talary związkowe	—	—
Pruskie bilety kasowe	1 62 25	1 62 25

Lwów 3 stycznia

	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 15	5 8
„ cesarski	5 17	5 11
Półimperyał rosyjski	8 74	8 67
Rubel srebrny rosyjski	1 77	1 6
„ papierowy	1 49	1 48
Talar pruski	—	—
Listy z. Tow. kr. gal. 5%	80 —	79 40
„ „ „ „ 4%	73 —	72 50
„ zast. Banku hip.	89 —	88 50
Obligi indemn. bez kup.	76 50	75 80
Akcye kol. galic. b. kup.	231 —	230 —
„ „ lwows.-czern.	151 —	149 50
„ Banku hipot. gal.	240 —	238 —

Warszawa 4 stycznia

	żądają	płacą
Listy zastaw. 1 ser. rub.	94 48	94 15
„ „ 2 „ „	93 45	93 15
kupon „	—	—13⅓
„ „ nowe „	93 45	93 15
kupony „	—	—16⅔
„ likwidacyjne „	79 40	79 10
kupony „	—	—36⅔
Kolej warsz.-wiedeńska	— —	— —
„ „ bydgoskiej	72 50	72 —
„ „ terespolskiej	— —	116 —
„ „ łódzkiej	— —	108 —

Przedłużenie terminu przedpłaty

do dnia 1 Lutego 1873 r.
na **poemat** ś. p. **W. Pola** p. t.:

Starosta Kiślacki,

Tradycya myśliwska z 4 drzeworytami i portretem autora.

O czem zawiadamia, przyjmująca zamówienia na to dzieło, KSIĘGARNIA **Czecha** w Krakowie. (103)

Potrzebując do Gorzelni maszyny, zamówiłem takową na Szlązku w Ustroniu u PP. Braci Kohlhaupt. Pomimo, że ta fabryka ma powszechnie znaną reputacyę, spełniam jednak ten miły obowiązek, dziękując PP. Braciom Kohlhaupt za wykonanie w oznaczonym czasie z całą dokładnością i sumiennością, oszczędzając aby mnie nie narazić na wydatki, gdzie się obejść mogło.

Puściwszy Gorzelnię w ruch, pędzenie idzie tak regularnie, iż nic więcéj do życzenia nie pozostaje.

Z powodu, że gorzelnie i stajnie nowe wymurowałem, nie mogę pominąć Inżyniera Rady powiatowéj w Rzeszowie Pana Buczaniewicza, aby mu także podziękować za wykonanie planów i przeprowadzenie całéj fabryki, będąc z takowych zupełnie zadowolonym.

Boguchwała 30go Grudnia 1872 r.
(101-1-2) *Henryk Straszewski*

Publiczne podziękowanie

przez długie lata cierpiących na gościec i sparaliżowanych! wyleczonych!!

przez wypróbowany i ze strony najsłynniejszych lekarzy w kraju i za granicą w najtrudniejszych wypadkach uznany dypl. Aptekarza **J. Herbabnego** z ziół leczniczych bawarskich Alp wyrobiony wyciąg roślinny

aus Heilkräutern der baierischen Hochalpen bereitete Pflanzen-Extract

Neuroxylin

i **roślinne**

Pigułki przeciw gośćcowi.

Wielmożny Pan *J. Herbabny*. dypl. aptekarz! Nie wiem, jak mam Panu podziękować za Pańskie *doskonałe środki przeciw gośćcowi*, gdyż nareszcie po 6 latach znowu przecież czuję się zdrową i mogę pójść do codziennych moich zatrudnień gospodarskich, podczas gdy dawniéj będąc przez 6 lat męczoną boleściami, nigdy bez pomocy drugiéj osoby łóżka opuścić nie mogłam. Jeżeli podziękowanie ubogiéj kobiety sprawi jakiekolwiek zadowolenie, to w takim razie możesz Pan być zapewnionym, że codziennie wspominam o Panu z serdecznem podziękowaniem i szacunkiem.

Wiedeń, 20 Maja 1871 r.
Barbara Winter,
Gumpendorf, Stumpergasse Nr. 32.

Cena flakonu oryginalnego Neuroxyliny (różowo opakowanego) *1 złr. 20 c. w. a.* Mniejszy flakon (zielono opakowany) *1 złr.* Przy przesyłce pocztowéj dolicza się od 1 do 6 flakonów 15 cnt. za opakowanie. 1 pudełko *pigułek przeciw gośćowi 1 złr. 50 c.*

Główny skład centralny rozsyłki **„Neuroxyliny“ i roślinnych pigułek przeciw gośćcowi,** dla Galicyi u p. aptek. **Zygmunta Ruckera** „pod srebrnym orłem“ we Lwowie, w WIEDNIU u p. **J. Weissa**, aptek. „Zum Mohren“ Tuchlauben 2.

Składy następnie u pp. aptekarzy: w Wiedniu Ig. Pserhofera, 1. Singerstrasse; w Pradze J. Fürsta, Schillingsgasse 1071, II. (65-1-)

HYDROCLYSE nowa Klyzopompa udoskonalona, o ciągłym wytrysku, jedyna, jaka istnieje bez tłoczni i bez sprężyn, nie potrzebuje nigdy reparacyi. Zamknięta w małem pudełeczku, bardzo wygodna w podróży. Cena dostępna. — W Paryżu u wynalazcy P. Naudinal, ulica de Jouy 7, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym i u p. Tom. Góreckiego. (59-6-)

Bez bolu

i bez wstrzykiwania,

bez lekarstw przeszkadzających trawieniu, tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia wylecza według zupełnie nowéj metody, doświadczonéj w niezliczonych wypadkach

upławy rury moczowéj,

tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie, gruntownie i szybko

Dr. Hartmann,

członek lekarskiego wydziału,

w Wiedniu, Stadt, Habsburgergas. 3.

Wylecza także gruntownie wyrzuty skórne, zwężenia (stryktury), osłabienie męzkie, upławy, upławy u kobiet, niepłodność, bladaczkę, bez wyrzynania i bez pozostawienia szpecących blizn, wrzodów wszelkiego rodzaju, zołzowych, kiłowych i t. d.

Zachowuje najściślejszą dyskrecyę. Listowne zapytania mogą być zamiast nazwiska zaopatrzone bylejaką literą; na listy z honoraryum natychmiast odpowiada.

Za nadesłaniem 5 złr. w. a. przesyła odwrotną pocztą lekarstwa wraz z opisem użycia. (2059-6-100)

Ogłoszenie konkursu.

L. 2125. (2251-3-3)

Celem obsadzenia **posady Sekretarza** Rady powiat. Sądeckiéj z roczną płacą 700 złr., rozpisuje się niniejszem konkurs **do 31go Stycznia 1873 r.**

Ubiegający się mają swe podania, wystosowane do Wydziału pow. w Nowym Sączu, zaopatrzyć w potrzebne dokumenta służbowego uzdolnienia i gruntownéj znajomości języka polskiego.

Z Wydziału powiatowego.

Nowy Sącz 19go Grudnia 1872 r.
Wice-Prezes: *Jaworski.*

RZĄDCA praktycznie i teoretycznie wykształcony tak w zarządzie majątkiem jakoteż gorzelnictwie, chcąc zmienić teraźniejszą posadę, poszukuje od 1 Lipca 1873 r. w Galicyi lub za granicą odpowiedniéj posady.

Bliższe objaśnienie udzieli Dom Komisowy **L. Sroczyńskiego** w Krakowie, Hotel Saski. pod literami **A. B.** (2247-3-3)

Dobra Kalembina

w pow. Jasielskiem, obejmujące 200 morgów gruntu ornego, 18 morgów lasu, 19 morgów łąk, z młynem i z propinacyą, są do sprzedania z wolnéj ręki. Bliższą wiadomość powziąść można u Sióstr Miłosierdzia w Krakowie na Kleparzu. (2256-2-)

Podać szczęściu rękę!

Jako korzystne i rzetelne przedsiębiorstwo poleca niżéj podpisany przez książęcy brunszwicki rząd krajowy dozwolone i poręczone najnowsze wielkie

losowanie pieniężne

w *kwocie dwóch milionów 28.650 talarów,* których pierwsze ciągnienie wygranych urzędowo postanowione już

23 i 24 Stycznia 1873

nastąpi. Główne wygrane są w danym razie *Talar. 120.000, 80.000, 40.000, 25.000, 20.000, 15.000, 12.000*, 2 po *1.000*, 3 po *8.000*, 2 po *6.000*, 4 po *5.000*, 12 po *4.000*, 35 po *2.000*, 3 po *1.500*, 206 po *1.000*, 363 po *400*, 498 po *200* itd., *wogóle 35.000 wygranych*, które w 6 oddziałach stosownie do planu gry w ciągu kilku miesięcy z pewnością wyciagnione zostaną.

Za nadesłaniem kwoty w papierach bankowych austryackich przesyłam
całe oryginalne losy po złr. 7.—,
połowy oryg. losów po złr. 3·50,
ćwiartki oryg. losów po złr. 1·75.
zapewniając najpunktualniéjszą obsługę.

Upraszam powyższych losów nie uważać za promesy, gdyż każdy uczestnik otrzyma odemnie przesłane natychmiast losy oryginalne zaopatrzone urzędową pieczęcią. *Plan gry* dołączonym zostanie do każdego zlecenia *darmo* — zaś wszelkie wygrane obok urzędowéj *listy ciagnień* przesłane będą *natychmiast* udział mającym osobom.

Zechce się więc każdy wprost i z zaufaniem udać do firmy

Julius Herz,

Sprzedaż efektów rządowych
(75-2-12) w **Hamburgu.** (77 8)

Już nie potrzeba frotera!

Angielska połyskująca

pasta kauczukowa

do najtrwalszego, najpiękniejszego i najtańszego zapuszczania wszelkich podłóg.

Ten **najkorzystniejszy wynalazek** odróżnia się od wielu do zapuszczania używanych lakierów itd. szczególnie przez to, że skutkiem nader szczęśliwie udanego składu chemicznego, w połączeniu z kauczukiem — pasta nabrała właściwéj **ciągłości,** co zapewnia jéj trwałość, przeto podłoga nią zapuszczona **urąga wszelkim zniszczeniom,** a przy jakiejkolwiek staranności kilka lat pozostaje piękną.

Cena pudełka wystarczającego na pokój wraz z objaśnieniem 1 złr. 30 c. — Główny skład dla Galicyi w Krakowie u p. Józ. GOLDWASSERA na Stradomiu w domu p. Deichesa, w sklepie narożnym przy moście. (137-3-)

C. k. uprzyw.

galicyjski akcyjny

BANK HIPOTECZNY

wydaje we **Lwowie** i przez **FILIE** w Krakowie, Czerniowcach, Bielsku, Tarnopolu i Samborze

ASYGNATY KASOWE

począwszy od 20 Października 1869 r.

4½	proc. wypłacone w	8	dni po wypowiedzeniu	
5	„ „	14	„ „	„
5½	„ „	30	„ „	„
6	„ „	60	„ „	„

(86-37-) **Dyrekcya.**

Specyfik czyli swoisty Lek przeciw słabościom piersiowym, katarom, słabościom płuc gwałtownym, i chronicznym i różnych postaci suchotom.

Jedyny, jaki potwierdzony został przez **Dra H. Fremineau,** Doktora nauk, uwieńczonego przez fakultet medyczny, Aptekarza honorowego Iéj klasy.

SOCIETE DE CHIMIE MEDICALE — MEDAILLE DECERNEE A M. CHANTREL 1846.

SACCHAROLÉ CHANTREL

przygotowany z Kwasem Fosforanu Wapna.

Używa się we wszystkich bez wyjątku chorobach organów oddechowych z pomyślnym skutkiem, nie szkodząc bynajmniéj kuracyi racyonalnéj.

W Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Brodach w aptece p. Kullaka. (18-22-52)

PASTA i SIROP z KODEINĄ

Pᵃ BERTHÉ w Paryżu.

Żaden środek nie może iść w porównanie z powyższym na uśmierzenie najuporczywszego kaszlu, grypy, katarów, kokluszu, zapalenia naczyń oddechowych płuc (*bronchites*); nieoceniony w początkach suchot i na irrytacye piersiowe wszelkiego rodzaju.

Środek ten dla cudownych jego własności odznaczony rzadkim we Francyi zaszczytem, pomieszczony bowiem został wśród specyficznych lekarstw przyjętych i uznanych urzędowo przez właściwe władze.

Skład główny w *Paryżu* u P. BERTHÉ, 24, rue des Écoles; w *Krakowie* w aptece P. J. TRAUCZYŃSKIEGO; we *Lwowie* w aptece P. MIKOLASCH; w *Brodach* w aptece P. KULLAK; w *Poznaniu* u Dra MANKIEWICZA.

(17-36-52)

PREPARATOR OTRZYMAŁ **MEDAL ZŁOTY** I **16.600** FR. NAGRODY.

QUINA LAROCHE

potwierdzony przez Akademią Medyczną francuską.

ELIXIR *pokrzepiający* i *przeciw-gorączkowy*, wyborny dla osób delikatnych i osłabionych; *leczy gastralgije, bladaczki, wychudnienie i marnienie.* Bardzo skuteczny przeciw *gorączkom i utracie sił po gorączkach*, jak również przeciw *zimnicom* tak pospolitym w naszym kraju. (25-7-)

QUINA LAROCHE z ŻELAZEM w połączeniu, przeciwko niedokrwistości, bladaczce i słabościom skrofulicznym.

W Paryżu, rue Drouot, 15 et 22. — We Lwowie w aptece P. Mikolasza, — w Brodach w aptece P. Kullaka, — w Krakowie w aptece P. Trauczyńskiego.

EAU de MÉLISSE des CARMES

P. BOYER na ulicy *Taranne, 14, w Paryżu.*

ST JEAN DE LA CROIX — EAU DES CARMES R. TARANNE Nº 14 — SAINTE THERESE

Woda z rośliny zwanéj miodownikiem karmelickim, nagrodzona medalem na powszechnéj wystawie w Londynie w r. 1862. Środek ten powszechnie znany i używany w Paryżu przeciw: **cholerze, apopleksyom, sparaliżowaniu, zemdleniom, migrenom, boleści i rżnięciu w żołądku, niestrawności** i t. d.

Skład główny w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego, — we Lwowie w aptece p. P. Mikolascha. — w Brodach w aptece p. Kullaka. (26-8-)

PAPIER WLINSI

Znakomite powodzenie tego środka zależy od jego własności sprowadzania na powierzchnię ciała zapaleń i rozdrażnienia, które dotknęły najżywotniejsze organa; tym sposobem przeciąga on chorobę na części ciała mniéj delikatne i daje większą łatwość uleczenia takowéj. Najznakomitsi lekarze zalecają go przeciw KATAROM, NIEŻYTOWI OSKRZELI, CHOROBOM GARDLANYM, GOŚCOWI, BOLOM W KRZYŻACH itp. Użycie tego papieru bardzo proste, jedyne przyłożenie wystarza często i nie pozostawia tylko lekkie świerzbienie. Cena pudełka 1 f. 50 c. w Paryżu.

Dostać można w Krakowie w aptekach p. Trauczyńskiego i W. Redyka; we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolasza; w Kijowie w składzie materyałów aptecznych braci Marcińczyków. (22-10-)

PAPIER FAYARD I BLAYN

Charta chemica du Codex.

Leczy *gościec (reumatyzmy), nieżyty (katary) zadawnione, zapalenie piersi, gośćce w biodrach, rany, oparzenie, spalenizny, odmrożenia, nagniotki wszelkiego rodzaju* i t. p. Trąbki tego papieru całe kosztują 2 franki, połówki 1 franka i opatrzone są podpisem FAYARD et BLAYN. Papier ten zalecany jest od lat 30 przez najznakomitszych lekarzy. Sprzedaż hurtowna w Paryżu, ulica Neuve St. Merry, 40, — w Krakowie w aptekach pp. *J. Trauczyńskiego* i *W. Redyka,* — we Lwowie w aptece pp. *Piotra Mikolascha,* — w Brodach w aptece p. *Kullaka,* — w Poznaniu w aptece Dra *Mankiewicza.* (23-10-)

Sichere Hilfe!

Alle Diejenigen, welche **heimlichen Sünden** oder **Ausschweifungen** ergeben waren, und die nun deren **traurigen Folgen,** namentlich **Zerrüttung** des **Nerven- und Zeugungssystems, Leiden d. Harnorgane, Entkräftung, Gedächtnissschwäche** etc. an sich verspüren, finden **einzig sichere, billige u. vollständig discrete Hilfe** und **Schutz** gegen **schamlose Prellereien** durch das Buch:

Dr. Retau's Selbstbewahrung. Mit 27 patholog.-anatom. Abbildungen. **74. Auflage. Preis 2 fl.** Vorräthig in jeder Buchhandlung, in KRAKAU bei **Ferd. Baumgardten.** 72 1-8

Ueber **220.000 Expl.** wurden bereits von demselben abgesetzt und in den letzten **vier Jahren** allein verdanken ihm über **15.000 Personen die vollständige Herstellung ihrer geschwächten Manneskraft und dauernde Gesundheit.** Selbst **Regierungen** haben dessen vollständige **Reellität** und **Nützlichkeit** anerkannt. Verwechsele man dieses Buch nicht mit anscheinend ähnlichen, jedoch **schwindelhaften Nachahmungen.**

Konkurs.

L. 4577. (94-2-3)

Na posadę prowizoryczną **rewizora policyi** w Nowym-Sączu od 1go Lutego 1873 r. obsadzić się mającą z roczną pensyą w kwocie złr. 600 w. a. ogłasza się niniejszem konkurs.

Starający się o tę posadę ma wnieść swe podanie **do 20go Stycznia 1873 r.** na ręce podpisanego burmistrza miasta Nowego Sącza.

Nowy-Sącz d. 11 Grudnia 1872 r.
Brzeski.

A. Maczuskiego

cesars. i król. wył. uprzywil. środek do barwienia włosów

WYCIĄG z ORZECHÓW

do **barwienia siwych włosów** na **blond, brunatno** lub **czarno,** wyrabiany z zielonych łupin orzechów, zdrowiu i włosom zupełnie nieszkodliwy, barwi włosy w pięciu minutach pięknie i trwale na **blond, brunatno** lub **czarno,** bez powalania skóry na głowie i bielizny.

1 flakon wyciągu z orzechów, w stanie płynnym . . . . 3 złr.
1 słoik pomady orzechowéj 2 „
1 słoik olejku orzechowego 2 „
½ flakonu „ „ 1 „

A. Maczuskiego

wonie do chustek do nosa w najśliczniejszych 12 dobranych pachnidłach, jako to: Violette de Mars, Reseda, Jockey Club, Forest Flowers, Essbouquet, Ylang-Ylang, Orisa Lys, Moos Rose, Fleur Polonais, Spring Flowers, Kiss me Quik, Forget me'not itd. Gustowny flakon ze zamknięciem srebrnem 1 złr. 50 c.

Prawdziwe do nabycia:

w składzie parfumeryj Maczuskiego w Wiedniu, 26. Kärntnerstrasse 26.

W Krakowie u *Józefa Jahna* i *Wilhelma Fenza.* (91-15-32)

Association Vinicole de la Champagne

Marque unique

ASSOCIATION VINICOLE DE LA CHAMPAGNE — L. JAUNAY & Cº — REIMS

L. Jaunay & Co.

w Reims.

Grand vin de Champagne mousseux za ¹/₁ butelkę 3 złr. 20 c.
„ „ „ „ mousseux za ½ butelki 1 złr. 80 c.

przy odbiorze znaczniejszéj partyi i **dla odsprzedających** z odpowiednią zniżką.

Główny skład dla austro-węgierskiéj monarchii

u **M. Bauera,**

Hurtowny skład win i obręczy do beczek w WIEDNIU, Landstrasse, Hauptstrasse 65. (62-6-30)

Przeciw cholerze

Wina czerwone

prawdziwe i nienaśladowane.

Vöslauer	za wiadro złr.	20
Ofner Adelsberger	„ „	18
Sexarder	„ „	16

wysyłam natychmiast począwszy od ½ wiadra za nadesłaniem gotówki lub zaliczką. Począwszy od 5 wiader 5% zniżki.

5.000 butelek szlachetnych win

tanio zakupionych od pewnéj masy konkursowéj, wszystkie oryginalne, za poręczeniem, jedna wielka butelka:

Szampan francuski:		
Aubertin & Co., Mum. & Co.	złr.	3·—
Moet & Chandon, Clicquot	„	3·75
Najszlachetniejsze wina Bordeaux:		
St. Julien, St. Estéphe	„	1·50
Chateaux-Margaux, Talbot	„	2·—
„ Lafitte, Larose	„	2·75
Najlepsze wina reńskie:		
Liebfrauenmilch, Rüdesheimer	„	1·75
Hochheimer, Markobrunner	„	2·25
Johannisberger, Cabinet	„	3·25
Hiszpańskie i francuskie wina na wety:		
Madeira, Sherry, Malaga	„	1·75
Muscat-Lunel, Frontignan	„	2·—
(1776-20-) *Wódki:*		
Rum Jamaika, najlepszy	„	1·75
Chartreuse, najlepszy, żółty i zielony .	„	4·25
Benedyktynka ½ but. 2½ złr. 1 but. .	„	4·75
Maraschino di Zara ½ but. 1½ złr., 1 but.	„	3·—

Aleks. Floch, *Handel win hurtowny, w Wiedniu, Bäckerstrasse Nr. 8.*

W nowéj Drukarni L. Paszkowskiego

przy ul. Mikołajskiéj pod L. 444,

wyszedł praktyczny

Kalendarz ścienny na r. 1873

i jest do nabycia w Administracyi „Czasu“ jakoteż we wszystkich księgarniach

po cenie 20 centów.

(2255-1-)

Do Handlu galanteryjnego J. Zaplatalskiego w Krakowie potrzebny jest zaraz

praktykant zamiejscowy.

(99-2-3)

ZNAKOMITE POWODZENIE.

VELOUTINE

jestto MĄCZKA RYŻOWA specyalnie przygotowana z Bizmutem, dlatego to działa szczęśliwie na skórę,

niedostrzeżona przystaje do ciała

nadaje cerze

ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ.

CH. FAY

Magazyn Perfum w Paryżu,

9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.

W Krakowie u p. Józefa Trauczyńskiego, — i w pierwszych Składach perfum i wytworów toaletowych. (23-35-78)

SŁABOŚCI PIERSIOWE.

SYROP Z PODFOSFORANU WAPNA
PP. GRIMAULT ET Cⁱᵉ, APTEKARZY W PARYŻU

Od 1857 r. preparat ten wszedł w powszechne użycie. Leczy on **katary, kaszle i chrypki długoletnie, koklusz, zapalenie gardła i kanału oddechowego** (bronchites), ale szczególniéj pomyślne sprawia skutki użyty przeciwko **słabościom piersiowym** (phtisie) i **marnieniu** czyli **suchotom.** Pod działaniem jego ustaje kaszel najuporczywszy i potnienie nocne, a chorzy szybko powracają do pożądanego zdrowia i tuszy. Lekarze przepisują często **Pastylki piersiowe ze soku głowiastéj sałaty i laurowych liści P. Grimault,** bardzo przyjemnego smaku, kiedy idzie o wyleczenie katarów i kaszli zwyczajnych.

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym i w aptece pod Gwiazdą, i u p. Redyka, — we Lwowie w Składzie materyałów aptecznych, w aptece p. Piotra Mikolascha i w aptekach p. Berlinera i Ruckera, — w Brodach w aptece p. Franzosa, — w Rzeszowie w aptece p. Schaitera, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Mrozowskiego, Ferd. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa.

ASTHMA

Cygaretka indyjskie

(CANABIS INDICA)

PP. **Grimault & Comp.,**
Aptekarzy w Paryżu.

Wszelkie środki aż do dziś używane przeciw astmom, w jakiejby nie były formie i postaci, miały za podstawę belladonnę, stramonium, nikotynę albo opium. (4-6-2-)

Niedawne doświadczenia dokonane w Niemczech a powtórzone we Francyi, przekonały, że konopie indyjskie z Bengalu (Canabis indica) posiadają własności skuteczne do zadziwienia przeciw téj słabości, jak również przeciw kaszlom nerwowym, suchotom gardlanym, zakatarzeniu, ochrypłości i utracie głosu, newralgiom twarzy i bezsenności.

Dostać można w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym i w aptece pod Gwiazdą, i u p. W. Redyka,—we Lwowie w Składzie materyałów aptecznych, w aptece p. P. Mikolascha i w aptekach pp. Berlinera i Zygmunta Ruckera, — w Brodach w aptece p. Franzosa, — w Rzeszowie w aptece p. Schaitera, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Mrozowskiego, Ferd. Aug. Gallego i Lud. Spiessa.

Techniczne Biuro wywiadowcze

Wirth & Co. w Wiedniu,

Nibelungenstr. Nr. 3, Schillerplatz Nr. 1,

udziela bliższych objaśnień o wszelkich przedmiotach dotyczących technicznych rzeczy, jako to: *założenie* i *urządzenie* fabryk i przedsiębiorstw wszelkiego rodzaju, zaprowadzenie *ulepszeń* i *wynalazków*, zakupno machin, przyjmowanie *kierowników* i *dozorców robotników*, *uzyskanie i spieniężenie przywilejów* itd.

Podanie warunków nastąpi na opłatne zapytania odwrotną pocztą. (2162-4-)

Do dzisiejszego Nru dołącza się „Prospekt na Higienią napisaną przez Bolesława Lutostańskiego.“

Wszelkie zlecenia giełdowe wypełnione zostaną pod **najkorzystniejszemi** warunkami. *Na zapytania niezwłocznie nastąpi odpowiedź.* Na wszelkie rodzaje papierów wartościowych udziela się chętnie i najtaniéj pożyczki.

ROTHSCHILD & CO. w Wiedniu, Opernring 21.

Zakupno i sprzedaż, niemniej wymiana wszelkich istniejących **papierów państwowych, obligacyj pierwszeństwa, losów**, akcyj kolejowych, bankowych i przemysłowych, wymiana kuponów. (70-3-10)

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.* Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*